Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 147 Kraków, poniedziałek 28 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50 Tygodniowo w Krakowie 1 złoty Zagranicą miesięcznie 8 złotych Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Rozwiązanie Sejmu i zmiany konstytucji

Role się zmieniły: te stronnictwa, które przyczyniły się do zwycięstwa „rewolucji majowej", w pierwszym rzędzie PPS, kategorycznie żądają rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, podczas gdy stronnictwa pobite i — co dziwniejsze — rząd istniejący w wyniku tego zwycięstwa, na pierwszem i wyłącznem miejscu stawiają zmiany konstytucji, o rozwiązaniu zaś Sejmu narazie słyszeć nie chcą. Rozumieć można stanowisko rządu, który woli mieć czas bezsejmowy przy utrzymaniu fikcji istnienia Sejmu, zupełnie natomiast niezrozumiałe — dla niewtajemniczonych — jest stanowisko stronnictw, dla których przecież Sejm powinien być ukoronowaniem ich roboty partyjnej pokaźną ilością mandatów.

O ile te stronnictwa są wstrzemięźliwe odnośnie do rozwiązania Sejmu, o tyle są groźniejsze odnośnie do żądania zmian konstytucji. Właściwie wobec znanych dotąd projektów nie można już mówić o zmianach, tylko o zupełnej przebudowie. Tesame stronnictwa prawicowe, których dziełem jest uchwalona w marcu 1921 konstytucja, dziś burzą to swoje dzieło, mimo, że zostało ono przecież przykrojone do ich potrzeb. Wprost nie do pojęcia jest np. stanowisko endecji, która zgadza się i sama proponuje takie zmiany, że po ich uchwaleniu z dotychczasowej konstytucji nie pozostałby kamień na kamieniu. Endecja nietylko dąży do zmiany ordynacji wyborczej przez podniesienie cenzusu wieku, przez ograniczenie proporcjonalności, przez sztuczny podział okręgów itd., ale wprost podkopuje fundament przyszłego, choćby ze skoszlawionych wyborów wyszłego Sejmu. — Endecja w swym projekcie zmian żąda ustanowienia Rady stanu i żąda ograniczenia nietykalności poselskiej — jedna i druga zmiana nieznana nigdzie.

Jakie ma być zadanie Rady stanu? Wedle projektu wyszłego z opracowania Dubanowicza - Strońskiego ma ona swymi uchwałami dawać oparcie dla rozporządzeń prezydenta. Chodzi więc poprostu o listek figowy dla osławionej instytucji dekretów z ważnością ustawy, która w programie rządowym zajmuje poczesne miejsce. Rozumiemy, że taki parawan byłby potrzebny i niekłopotliwy; wszak Rada stanu wyszła z nominacji miałaby rację bytu tylko wtedy, gdy na wszystkie wnioski rządu, któremu swą nominację będzie zawdzięczała, powie tak i amen. Opiniowanie dekretów z ważnością ustawy — ależ rząd tego nie potrzebuje, szczególnie rząd uważający się za tak nieomylny jak obecny, który dąży do uzyskania prawa dekretowania choćby po trupie Sejmu!

Otwarcie mówiąc, nie spodziewaliśmy się po rządzie p. Bartla, aby do tego stopnia poszedł na sznurze posłuszeństwa. Wolno naturalnie endei dubadekom proponować zmiany, które wynikają z ich potrzeb partyjnych albo — jak kto chce — z ich światopoglądu, ale żeby rząd wyrażał swe uznanie dla tych szalonych projektów, to przechodzi wszystkie oczekiwania. A przecież tak jest! Oto — jak donoszą z Warszawy — w toku konferencji z pp. Dubanowiczem i Strońskim p. Bartel zaznaczył, że „ograniczenie nietlkalności poselskiej uważa za pożądane, a co do proporcjonalności uważa ją za pożądaną tylko na terytorjach o ludności mieszanej. Zupełna więc zgoda na najreakcyjniejsze poczynania najreakcyjniejszych stronnictw!

Rządowi widocznie nie wystarcza „unieszkodliwienie" Sejmu jako ciała ustawodawczego i kontrolującego, chce on także unieszkodliwić posłów i wtedy, kiedy Sejm będzie obradował a jeszcze bardziej wtedy, kiedy zostanie zawieszony. Co to za wygoda rządzić zapomocą dekretów i w dodatku z uniemożliwieniem krytyki przez powołane do tego osoby! Należałoby jeszcze ograniczyć wolność prasy choćby przez odpowiednie wskazówki dla prokuratorów, a będziemy mieli najcudowniejszą idyllę: rząd, którego czyny są tak nienaganne, że nie podnosi się przeciw nim ani jeden głos krytyki, mniejsza o to, że przez jej skneblowanie.

Co za czasy, co za czasy! Na czele rządu stoi człowiek, który wystąpił z Wyzwolenia, gdzie nie miał dość swobody do dawania upustu swym poglądom radykalnego inteligenta. Dziś ten człowiek stoi na czele rządu i on, który wszystko zawdzięcza okoliczności, że zasiada w Sejmie, przykłada rękę do zniszczenia Sejmu, do zrobienia z niego powiększonej Rady stanu. Dlaczego rząd nie chce teraz Sejmu rozwiązać, pisaliśmy już nieraz. Nie odgrywają tu roli względy na „wyższą politykę", tylko względy czysto utylitarne: Sejm jest, mimo że go niema, a w tym stanie można w cieniu Sejmu rządzić, jak się komu podoba. Już teraz w przeciągu kilku tygodni istnienia tego rządu, wiele dziedzin podpadających bezprzecznie pod kompetencję Sejmu wyjęto z pod tej kompetencji i załatwia się je nawet nie dekretami, ale prostemi ogłoszeniami w różnych dziennikach różnych ministrów. Szkoda więc wyrzec się takiej wygody, tembardziej, że rząd czuje swą siłę i daje ją odczuwać Sejmowi. Figle w rodzaju głosowania w komisji budżetowej nie zmienią tego stanu rzeczy, w którym niewidoczny ale dobrze słyszalny bat napędza do pośpiechu...

W ciągu kilku dni, do 1 lipca jako daty ponownego zebrania się Sejmu, sytuacja nie ulegnie zmianie, gdyż tesame siły, które dotąd na widowni i w ukryciu działały, pozostaną dalej jako decydujące. W tych dniach dojrzeje może jeszcze kilka projektów zmian konstytucji, gdyż obok endeków, dubadeków, chadeków i Piastowców może i inne kluby nie zechcą pozostać w tyle i wystąpią z własnymi projektami. Będzie więc nad czem obradować, nie wspominając już o wypracowaniach samego rządu. A tymczasem życie nie stoi, przeciwnie —porządnie się rusza i to na nieszczęście w kierunku niekoniecznie pożądanym. Co z tego, że aż dwóch ministrów: pp. Kwiatkowski i Klarner wygłosiło programy sanacyjno-gospodarcze, kiedy po tych przemówieniach sytuacja ani na jote nie polepszyła się? Co z tego, że w piątek w nocy Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe na trzy miesiące z fantastyczną sumą miljonów, kiedy niema ani cienia pewności, że zawarte w rubrykach dochodowych pozycje też wpłyną? We środę i Senat da swe placet na te uchwały Sejmu, a wtedy będzie miał wolne ręce.

Co więc pozostaje jeszcze temu Sejmowi do zrobienia? Chyba nikt nie bierze na serjo wszystkich już wniesionych i jeszcze wnieść się mających projektów zmian konstytucji, na serjo o tyle, że Sejm ten tak czy owak wydaje już ostatnie tchnienia i nie ma wprost prawa prejudykować zamiarom i uchwałom przyszłego Sejmu, ktokolwiek i jakikolwiek on będzie. Nasze stanowisko jest znane. Nie zaprzeczamy konieczności poczynienia dalekoidących nawet zmian w konstytucji, nie sądzimy jednak, aby obecny Sejm był do tego zdolny i upoważniony. Sejm może najwyżej uchwalić jeszcze niezbędne pełnomocnictwa gospodarcze a potem — koniec tego Sejmu i przygotowania do wyborów w ciągu ustawowych 90 dni. Tylko głosowanie ogółu wyborców może dać dyrektywę co do zmian konstytucji i dlatego umożliwienie tego głosowania jest naszem żądaniem i nakazem chwili.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W KRAKOWIE

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Robotnice!

W niedzielę 27 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru Ludowego przy ul. Rajskiej odbędzie się

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE

pod hasłem:

Rozwiązać obecny Sejm!

Rozpisać nowe wybory na 17 października!

Referują tow. posłowie: **Dr. Zygmunt MAREK**, prezes klubu sejmowego PPS i **Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI**, wiceprezes CKW PPS.

Wdzięczność renegata

Mussolini a Serrati

Przed miesiącem zmarł jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców proletarjatu włoskiego, tow. Serrati. „Droit du Peuple" („Prawo Ludu"), dziennik socjalistyczny, wychodzący w Lozannie w Szwajcarji, ogłasza z tego powodu bardzo interesujący artykuł tow. H. Viret'a, Szwajcara francuskiego. Viret opisuje okoliczności, wśród których Mussolini przyłączył się do ruchu socjalistycznego. Viret założył w roku 1903 grupę młodzieży socjalistycznej w Lozannie i utrzymywał żywe stosunki z przebywającymi tam socjalistami włoskimi, robotnikami i inteligentami. Byli oni przeważnie emigrantami politycznymi, a między nimi znajdował się Serrati.

Pewnego wieczoru młody murarz włoski wszedł do lokalu partyjnego socjalistów włoskich i przedstawił zebranym swego towarzysza. Zwrócił się do Serratiego, którego dobrze znał i rzekł: „Ten towarzysz zaczepił mnie na ulicy i zapytał, gdzie znajduje się siedziba włoskiej partji socjalistycznej. Powiedział mi, że **uciekł z Włoch, aby uniknąć służby wojskowej** i prosi o radę i pomoc".

Przybysz wywierał bardzo skromne wrażenie. Oświadczył, że nazywa się **Benito Mussolini** z Predappio w Romanji i że jego ojciec jest tam socjalistycznym radnym gminnym. Jako legitymację przedstawił świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej w Tolimpopoli. Jeden z Włochów, nazwiskiem Borinsegni, podówczas emigrant polityczny i korespondent „Avanti" (obecnie faszystowski profesor uniwersytetu w Lozannie i właściciel włoskiego orderu korony I. klasy), który również pochodził z Romanji, pragnął zaraz dowiedzieć się nowin ze swej ojczystej prowincji. Seratti przerwał jednak Boninsegniemu:

— Do djabła z waszemi historjami z Romanji. Przedewszystkiem trzeba go zapytać, **czy nie jest głodny**. I Seratti zwrócił się do Mussoliniego ze słowami: „Słuchaj, tu jesteś u siebie w domu i możesz mówić bez żenady. **Jadłeś już kolację?** Czy nie zechcesz coś zjeść?

Ze spuszczoną głową i widocznie zakłopotany z powodu obecności tak wielu towarzyszów, odpowiedział Mussolini Serattiemu pocichu, że **istotnie jest głodny**. Seratti wziął go serdecznie pod ramię, poprowadził go o piętro wyżej do sali restauracyjnej i zamówił dla niego ciepłą potrawę. Seratti polecił też skarbnikowi oddziału zapłacić należność za kolację z kasy partyjnej. Innego towarzysza poprosił, aby postarał się o mieszkanie dla dezertera.

Viret wylicza dokładnie po nazwisku około tuzin socjalistów włoskich, którzy byli świadkami tych pierwszych kroków Mussoliniego we włoskim ruchu partyjnym i których większość dziś jeszcze żyje w Lozannie i okolicy. Mussolini od tego czasu trzymał się Serattiego, który się nim zajął i dał mu polecenia do włoskich organizacyj partyjnych i zawodowych w Szwajcarji, aby mógł się utrzymywać ze skromnych honorarjów za odczyty. Tego wieczora, kiedy to Mussolini głodny pierwszy raz pojawił się w lokalu partyjnym w Lozannie, **majątek jego wynosił — 15 centimów.**

Mussolini nie objawiał skłonności do odczytów treści, związanej ze Związkami zawodowemi. Ulubionym jego tematem był **militaryzm i religja.** To zwróciło na niego uwagę szwajcarskich władz państwowych, a stało się to po zgromadzeniu w domu ludowym w Lozannie. Vandervelde referował na temat „Socjalizm a religja". Bronił on zasady, że religja jest sprawą prywatną i że skutkiem tego socjalizm nie jest antireligijny. Natychmiast po referacie zgłosił się do głosu **Mussolini**. Ostro skrytykował mowę Vandervelde'a i rozwinął pogląd przeciwny, **że socjalizm musi być skrajnie antireligijny** (teraz zato kazał przywrócić krucyfiksy w szkołach i sądach włoskich i zabronił rozszerzania swej własnej broszury, udowadniającej, że Boga niema).

Od tego dnia począwszy, był Mussolini przedmiotem szykan władz szwajcarskich, które wreszcie wydały **rozkaz wydalenia go z granic Szwajcarji**. Zmartwiło to szczególnie Serattiego. Napróżno starał się Seratti za pośrednictwem adwokatów i posłów tow. Rapina, Pauchauda i Beyelera o zniesienie tego dekretu. Ostatecznie osiągnął Seratti, że Mussolini został wydalony nie z całego terenu związku szwajcarskiego, lecz tylko z kantonu Waadt i otrzymał pozwolenie na przeniesienie się do Genewy.

Viret przypomina wreszcie, że Mussolini wdzięczność swą wobec Serattiego objawił w ten sposób, że go kazał po zwycięstwie faszyzmu **zamknąć do więzienia i zmaltretować.**

Trzeba też dodać, że Mussolini ukoronował swe „wielkoduszne" postępowanie w ten sposób, że gdy Seratti zmarł, wydał Mussolini rozkaz **zamknięcia cmentarza**, na którym odbywał się pogrzeb, **kordonem żandarmerji**, rzekomo aby pogrzeb nie przybrał charakteru politycznego. **Nawet syna Serrattiego nie dopuszczono na cmentarz!!!**

Podwyżka komornego w lipcu

W lipcu nastąpi dalsza 6% podwyżka komornego, z wyjątkiem najmniejszych mieszkań.

Komorne za a) mieszkania jednopokojowe, złożone z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju bądź samej kuchni, wynosi tak jak dotąd **43% przedwojennego komornego, t. j. 45'15 gr. za 1 kor.**

b) mieszkania, złożone z 2 lub 3 pokojów, za lokale handlowe i przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji i za lokale, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII. kategorji, 60%, t. j. **63 gr. za 1 kor.**

c) mieszkania, złożone z 4 do 6 pokojów, za pomieszczenia, zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, oraz lokale spółdzielni robotniczych tudzież robotnicze Związki zawodowe, a nie podpadające pod postanowienia jak wyżej i za lokale, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji — **65%**, t. j. **68'25 gr. za 1 kor.**

d) sklepy i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, za które podstawowe komorne nie przekraczało 1.500 kor. rocznie, za pensjonaty, pracownie, niepołączone z mieszkaniem, z wyjątkiem pracowni artystów malarzy i rzeźbiarzy, oraz za mieszkania, złożone conajmniej z 7 pokojów **70%** tj. **73.50 gr. za 1 kor.;**

e) za sklepy i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, nie podpadające pod przepisy jak wyżej oraz za hotele **75% tj. 78.75 gr. za 1 kor;**

f) budynki fabryczne i pomieszczenia w tychże, objęte nowelą od d. 1 kwietnia br., **94% tj. 98.70 gr. za 1 kor.**

Opłaty dodatkowe (kominowe, za oświetlenie sieni, schodów, korytarzy, za wywóz śmieci, na wynagrodzenie dozorcy domu) w wysokości **7%** tj. **7.35 gr. za 1 kor.** (a w domach, niepołączonych z kanałami 8% tj. 8.40 gr. za 1 kor.), obciążają tylko lokatorów pod a); opłaty wodociągowe tylko lokatorów pod a), b), c), d) i e).

W lipcu płatny jest 4% mies. podatek wodociągowy za drugi kwartał, a więc w wysokości **12%, tj. 12.60 gr. za 1 kor.** Dalej płatny jest 5% (mies.) gminny podatek lokatorski za trzeci kwartał z góry a więc w wysokości **15% tj. 15.75 gr. za 1 kor.** Nadto przychodzi ewentualna opłata za nadmiar wody, która staje się plagą lokatorów. To też rada miejska musi zreformować należytości wodociągowe.

Nadto płatny jest 6% (mies.) państwowy podatek od lokali na rozbudowę miast za trzeci kwartał z góry, a więc w wysokości 18%, t. j. 18'90 groszy za 1 koronę.

Ogólne zatem obciążenie (bez opłaty za ew. nadmiar wody) lokatora pod a) wynosi w lipcu 95% (ew. 96%), pod b) 105%, pod c) 110%, pod d) 115%, pod e) 120%, pod f) 127% przedwojennego komornego (licząc 1.05 gr. za 1 hal.).

Dr. A. M.

TEN

BAT

Jakby w odpowiedzi doleciało echo gęstych strzałów karabinowych, na ulicy rozległ się tentent koni, a gdzieś daleko huknęły granaty. Zgromadzenie elity stołecznej, dyrektorów, prezesów, dziennikarzy i posłów, instynktownie wlazło pod stoły. Po chwili posadzka pięknej sali restauracyjnej pokryła się bezbarwnym płynem: to honor spływał z patrjotów pod wpływem wewnętrznego ciśnienia. Trzeba było jednak coś postanowić, według przekonań obecnych pod stołami lada chwila cała ulica wylecieć miała w powietrze. Rozpoczęła się więc nerwowa narada.

— Panie prezesie Akuku, — wywoływał któryś z suwerenów poznańskich, — pan należy do zarządu miasta, niech pan wezwie policję, żeby mnie odprowadziła do domu.

— I mnie! — dołączył się mdlejący głos proboszcza, który nietylko siedział w całości pod stołem, ale zasłonił się jeszcze od strony okna dwoma ciężkiemi półmiskami. Jakiś brunatny, gęsty sos spływał z półmisków i mięszał się z ogromną kałużą honoru, szeroko rozlanego dookoła duszpasterza.

— I mnie! — poczęła pani Różańcowa.

— Kobiecie nic nie zrobią, — uspokajał suweren, — ksiedzu też nie nie grozi... Oni tylko przeciw sejmowi... Słyszałem, że każdego posła mordują...

Pan Akuku przezornie milczał. Był on jednym z tych, co swojego czasu wyli w niebogłosy o przyznanie miastu Warszawie orderu Virtuti Militari za bohaterskie zachowanie się w czasie najazdu bolszewików. Poszedł nawet w żądaniach dalej od swoich magistrackich kolegów. Po kilku konferencjach w tej sprawie wniósł pismo od większości radnych do kapituły, w którem domagał się 175 orderów Virtuti Militari dla wyższych urzędników magistratu oraz udekorowania tymże orderem, ale wyższej klasy, wszystkich prezesów i naczelników o tytule radcy. Niestety, nic z tego nie wyszło! Bohaterska Warszawa, która, oprócz paru tysięcy hołoty robotniczej i sztubaków, zgłaszających się i wysłanych na front, miała blisko pięćdziesiąt tysięcy zgłoszeń „do dyspozycji" ze sfery inteligentnej, zgłoszeń niewyzyskanych z powodu braku miejsc w intendenturze i chronicznych zapaleń płuc u ochotników, — ta Warszawa nie otrzymała żadnego orderu! Stolica, światło i źrenica kraju! Wszystko przez intrygi masońskie. To też przy wręczaniu złotej szabli generałowi Hallerowi, zbawcy Polski i wykonawcy cudu nad Wisłą przez miasto Warszawę, prezes Akuku, między innymi, gorąco pożalił się na armję: „Wszystko już było stracone, nikt nie umiał, a najwyżsi oficerowie nie chcieli ratować ojczyzny. Aż zjawiłeś się, generale, stanąłeś na czele zmarnowanego przez złych wodzów narodu — i... Resztę widzieliśmy, nie będę mówił o tem!..." To honor zatkał słodkojęzyczną gębę magistracka, nie mógł przecież bohater, mówiąc do równego sobie bohatera, wspominać o tych nienagrodzonych wielkich czynach, o leżeniu krzyżem w kościele i urządzaniu piwnic na schrony dla ojców miasta i ojczyzny, o bohaterskiej rezygnacji z cztérech papierosów dziennie na rzecz „żołnierzyków", o tragicznie zdecydowania się do wstąpienia w szeregi armji ochotniczej z sześciomiesięcznym urlopem, dla uregulowania spraw osobistych, o codziennych pożegnaniach się z żoną, dziećmi i panną Lusią, o... — któżby wyliczył te czyny!... Teraz, siedząc pod stołem na sposób turecki, przypomniał sobie prezes Akuku polską niewdzięczność i zdecydował w duchu, że w Polsce nie warto być odważnym i narażać się, bo niema u nas uznania dla bohaterów.

— Niech sobie każdy radzi, jak może, — odpowiedział gorzko proszącym, — zresztą, kto wie, może i policja jest po stronie tych bandy... tych żołnierzy, co buntują się.

— Oj! — przestraszył się proboszcz, — czy to możliwe? Przysięgali przecież...

— A żołnierze nie przysięgali?

— Panie i panowie! — zawołał jeden z „redaktorów" „Warszawianki" czy też „Kurjera Warszawskiego", — radźmy prędzej, bo grozi podwójne niebezpieczeństwo! Lada moment trafią w nas bomby, oprócz tego możemy utonąć we własnym honorze... Coraz więcej rozpływa się po sali.

Rzeczywiście, honor dochodził już do podbródka ojca duchownego, leżącego na brzuchu. Potop honoru świadczył najwyraźniej, że ministrowie odnośnego resortu siły wyższej sumiennie wykonali rozkaz swego prezydenta, a szef zagranicznej ekspedycji nie ukradł.

Nagle dyrektorowi Kołowacińskiemu przyszła zbawcza myśl do głowy, ukrytej zresztą za przewróconem krzesłem.

— A gdzie ekscelencja Bat?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu! Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu!

O sanację „moralną" gospodarki salinarnej

Jak gospodaruje dyrekcja państwowych salin w Warszawie?

I.

W zeszycie 22 tygodnika „Przemysł i Handel", wydawanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu ukazał się artykuł o przemyśle solnym, podpisany przez inż. A. J., podobno urzędnika Dyrekcji salin w Warszawie, zawierający urzędowe daty produkcji soli za I i II kwartał 1925 roku i za kwartał I 1926 roku, oraz osobiste wnioski autora.

Artykuł ten, jakkolwiek operujący **nieściśle i fałszywie** danemi statystycznemi, daje pewien wgląd w gospodarkę Dyrekcji górniczej w Warszawie, która fachowe koła zdołała już dostatecznie przekonać o swej szkodliwej działalności. Uwagi dodane przez autora, mające pretensję do krytycznego objaśnienia, są tak dziecinne i pozbawione wszelkiej wartości, iż trudno uwierzyć, że wyszły z pod pióra urzędnika Dyrekcji górniczej, a jeszcze trudniej zrozumieć, dlaczego ten artykuł został przyjęty przez ministerstwo przemysłu i handlu, w którego rękach znajduje się kierownictwo państwowych salin.

Saliny na drodze do ruiny

DAŁEŚ JE PANIE BOŻE TEMU, CO NIE MOŻE...

Ubiegłych kilka lat gospodarki ministerjalnego departamentu górniczego z jego przyboczną Dyrekcją salin wystarczyło do osiągnięcia tego wyniku, że saliny państwowe, idące początkowo dawnym rozmachem, **z roku na rok coraz bardziej upadają**, i jeśli obecnie pod tym względem nie nastąpi jakaś radykalna sanacja, to państwowe te przedsiębiorstwa czeka smutna przyszłość. A mogłyby one pod innem kierownictwem **świetnie się rozwijać** i przynosić państwu pokaźny dochód, lecz cóż na to zrobić, gdy je „Panie Boże dałeś temu, co nie może"...

Przechodząc do szczegółów statystycznych artykułu, zarzucić się musi zestawieniu przedewszystkiem nieścisłość, gdyż porównuje się produkcję z dwóch kwartałów roku 1925 (I i IV) i z I kwartału 1926 r., **ale z przeciętną** cyfrą, przeliczoną z całego roku 1913 na jeden kwartał. **Porównanie takie jest fałszywe**, albowiem każdy wie, że stosownie do zbytu soli letnie miesiące wykazują **najmniejszą produkcję**, że zatem przeciętna cyfra kwartalna produkcji jest **zawsze daleko mniejszą od rzeczywistej produkcji kwartału I lub IV.**

Z tego też powodu porównanie produkcji obecnej z rokiem 1913 w podanem zestawieniu traci najzupełniej swoją wartość, bo **nie odpowiada prawdzie i dziwić się trzeba, że rządowe wydawnictwo** tygodnika bez zastrzeżeń mogło przepuścić taką tendencyjnie fałszywą publikację.

Dodać trzeba, że produkcja soli w roku 1913, wedle statystyki była w małopolskich salinach

JEDNĄ Z NAJNIŻSZYCH

w ostatnich latach przedwojennych. Gdy nadto produkcję soli warzonki w Wieliczce rozpoczęto dopiero w r. 1914, przeto rok 1913 najmniej nadawał się do porównania.

Pomimo to, jeżeli weźmiemy pod uwagę kwartał I roku 1926 i odliczymy produkcję warzonki w Wieliczce (nie produkowanej w r. 1913), tudzież, jeżeli odciągniemy nadwyżkę produkcji w Bochni, to produkcja soli kamiennej w Wieliczce i produkcja we wszystkich wschodnio-małopolskich salinach **była w roku 1926 mniejszą jeszcze, aniżeli w roku przedwojennym 1913!**

Saliny małopolskie mogą produkować znacznie więcej!

Jeżeli za czasów austrjackich **zaborczy rząd ograniczał produkcję salin polskich na korzyść swoich alpejskich i przez to krzywdził małopolskie saliny**, to można to było złożyć na karb nieprzychylnego stanowiska rządu austrjackiego do polskiej dzielnicy. Ale czem tłumaczyć takiesame a może jeszcze więcej nieprzychylne stanowisko pod tym względem centralnych władz polskich do małopolskich państwowych salin?

Bo przecież wiadomo, że **małopolskie saliny państwowe zdolne są daleko większe ilości produkować, ale centralne władze im na to nie pozwalają, bo zmniejszają im kontyngent sprzedaży soli tak znacznie, że te państwowe zakłady tylko w niewielkim procencie swej zdolności są zatrudnione.** Przez to też a nie z innego powodu

PRODUKCJA ICH MUSI WYPAŚĆ DROŻEJ

i rentowność ich maleć. Jakieś ciemne siły we władzach centralnych trwale w tym kierunku pracują a zarazem podsuwają fałszywą opinję, **że małopolskie saliny się nie rentują, że należy je sprzedać lub wydzierżawić!**

Wysuwa się natomiast chętnie inne rzekome powody, jak np., że sól bocheńska i wielicka jest szara, zapominając o **śnieżno białej** warzonce wielickiej.

Wogóle odnośne władze w ministerstwach przemysłu i handlu i skarbu pod tym względem traktują państwowe saliny w Małopolsce **po macosze mu i to gorzej, aniżeli to czynił rząd zaborczy;** rząd wiedeński czynił to dla protegowania alpejskich salin, a w czyim interesie robi to samo rząd polski? Niech mówią fakta.

(Dokończenie nastąpi).

O przedłużenie egzaminów uniwersyteckich wedle dawnej ordynacji

W „Głosie Narodu" z dnia 24 bm. znalazła się napaść na tow. posła Zygmunta **Piotrowskiego**, który rzekomo miał wystąpić imieniem PPS przeciwko rozpatrywaniu wniosku o przesunięciu terminu prekluzyjnego dla zdawania egzaminów akademickich wedle dawnego systemu, uniemożliwiając przez to ukończenie studjów tym, którzy zasłużyli sobie na dalekoidące względy, przelewając krew za kraj na różnych frontach.

Księże pisemko woła „łapaj złodzieja". Sprawa przedstawia się bowiem w sposób następujący:

Chodzi o projekt zmiany art. 112 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, omawiający przedłużenie terminu egzaminów końcowych według t. zw. starej ordynacji studjów.

ZPPS, Wyzwolenie i mniejszości narodowe stanęły nastanowisku nierozpatrywania przez obecny Sejm żadnej już ustawy, jednak dla nowelizacji ustawy o szkołach akademickich zrobiły te kluby, jako dla sprawy niecierpiącej zwłoki, wyjątek. Kluby powyższe w myśl słusznych postulatów zainteresowanych studentów, zgłosiły wniosek, by termin prekluzyjny dawnego trybu studjów przesunąć do 31 grudnia 1928 i to na równi dla wszystkich studjujących wedle dawnego systemu. **Innego zdania byli posłowie z prawicy**, Rymar i Sołtyk. Jak wszędzie i zawsze, tak i tu chcą robić z tego co słusznie się należy akt łaski, dając Radom Wydziałowym moc zezwalania na zdawanie egzaminów wedle własnego uznania.

Wniosek bowiem prawicy domaga się przesunięcia prekluzyjnego terminu dawnej ordynacji studjów z dn. 15 września 1926 r. tylko do 31 grudnia r. b., przyczem Radom wydziałowym pozostawia się prawo przedłużania tego terminu w indywidualnych wypadkach do r. 1928. Młodzież akademicka w myśl wniosku prawicy mogłaby studjować według dawnego trybu do dn. 31 grudnia r. b., poczem zaś o losach studjów każdego studenta decydowałyby Rady wydziałowe. **Byłoby to fatalne załatwienie sprawy.** „Indywidualizacja" przez Rady wydziałowe rozpoczęłaby się bowiem w środku semestru zimowego, co spowodowałby wielkie zamieszanie w normalnym toku studjów i byłoby z dużą krzywdą dla wielu studentów.

Przeciw tej koncepcji **wszystkie środowiska akademickie zaprotestowały**, wyrażając równocześnie podziękowanie posłom, którzy szczerze walczą o ich słuszne żądania, przedewszystkiem tow. posłowi Regerowi. Zważyć bowiem trzeba, że przejście studenta z dawnego trybu studjów na nowy grozi mu **stratą kilku lat**, podczas gdy z chwilą przedłużenia starej ordynacji do dn. 31 grudnia r. 1928 kontyngent „starych" studentów zostałby wyczerpany i studja ich nie uległyby przedłużeniu.

Tak więc „Głos Narodu" obrócił kota do góry nogami, sądząc że uda mu się zohydzić przeciwnika politycznego w oczach młodzieży, choćby przy pomocy kłamstwa.

W piątek 25 bm. poprawka lewicy zgłoszona przez tow. posła Piotrowskiego **przesuwająca termin prekluzyjny do 31 grudnia 1928 przeszła** w trzech czytaniach 17 głosami większości przeciwko 11 głosom endeków i chadeków, grożących studentom karami bożemi za nierespektowanie ich zdania. W najbliższym czasie nowela zostanie wniesiona na plenum Sejmu. Referentem sprawy w miejsce pos. Rymara został poseł Langer (Wyzwolenie).

SEJM

ZAKOŃCZENIE PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA

Warszawa, 26 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiali posłowie Harusewicz (Ukrainiec), Pryłucki (żydowski ludowiec) i Wojtiuk (komunista), którzy — z wyjątkiem Pryluckiego — wypowiedzieli się przeciw prowizorjum, przyczem poseł Prylucki sprzeciwił się podniesieniu podatków o 10% i wniósł o powiększenie budżetu oświaty o jeden miljon złotych na szkolnictwo żydowskie.

Na tem ogólną dyskusję zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w której przemawiali poseł Wasyńczuk (Ukrainiec) i Hartglas (koło żydowskie). Po końcowem przemówieniu referenta Kościałkowskiego przystąpiono do głosowania, w wyniku którego **całe prowizorjum budżetowe w brzmieniu przedłożonem przez rząd bez żadnej zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono olbrzymią większością głosów przez powstanie.** Wszystkie poprawki zgłoszone w toku obrad komisji oraz na plenum **odrzucono**, przyjęto jedynie rezolucję zaproponowaną przez posła Kwiatkowskiego, wzywającą rząd do niepodwyższania w żadnej formie obowiązujących obecnie stawek celnych. Inne punkty z porządku dziennego zdjęto.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy zreferowanej przez posła Matakiewicza (klub kat.-lud.), a przedłużającej moc obowiązującą rozporządzenia prezydenta o lichwie pieniężnej. **Ustawa przewiduje karalność przez pobieranie odsetek przewyższających 20% od sta rocznie, a nie jak dotąd 24% od sta rocznie.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek zakomunikował, że wpłynęły 4 wnioski dotyczące zmiany konstytucji mianowicie: PSL Piast, ZLN, chadecki, chrz.-nar., oraz wniosek klubu Piasta o upoważnienie prezydenta do wydania **nowej ordynacji wyborczej.**

Poseł Chrucki interpelował w sprawie wniosku o rozwiązanie Sejmu Marszałek odrzekł, że nad tą kwestją, będzie obradował w przyszłym tygodniu konwent senjorów. Następne posiedzenie **1-go lipca.**

Międzynarodowy kongres emigracyjny w Londynie

W środę, w trzecim dniu obrad, toczyła się dyskusja nad referatami. Staliński (rosyjski soc. rew.) opisywał stosunki wśród emigracji rosyjskiej, która rozrzucona na całym świecie, wynosi miljon głów. Richter (Austrja) zaznaczył, że mimo złego położenia, w jakiem się znajduje, Austrja postarała się, aby żaden z jej emigrujących robotników nie stał się powodem do obniżania płac. Lapatrac w imieniu organizacji azjatyckich wskazał, że emigracja z Indyj odbywa się przeważnie w formie zakontraktowania robotników, które niewiele się różni od niewolnictwa. Dla miljonów Hindusów, pracujących na obczyźnie, należy żądać równouprawnienia. Wilson (Nowa Zelandja) wskazał, że w jego kraju niema sporów między ludnością białą a tubylczą. Współżycie okazało się dla obu stron korzystne. Ribar (Hiszpanja) stwierdził, że w krajach południowej Ameryki rosną dążności do przyłączenia się do Międzynarodówki zawodowej. Delegat Australji stwierdził, że tamtejsze organizacje zawodowe przyjmują robotników zagranicznych na członków, mimo że okazało się, iż imigranci są przeważnie reakcyjnie usposobionymi. Delegat Belgji żądał urządzenia urzędów emigracyjnych na stopie równorzędności, których zadaniem byłoby badanie żądań pracodawców o dopuszczenie obcych robotników. Jako władzę nadzorczą należałoby powołać do życia międzynarodowy urząd emigracyjny.

Na tem dyskusję zamknięto, a na wniosek Jouhaux (Francja) wybrano komisję, która ma sformułować odnośne rezolucje.

Zgromadzenia w Chrzanowskiem

ZGROMADZENIE W JAWORZNIE

W niedzielę 20 czerwca odbyło się w sali Domu Robotniczego w Jaworznie publiczne zgromadzenie urządzone przez Komitet okręgowy PPS. Przy było 1.000 osób. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Pogoda, sekretarzował tow. Kołodziej. Referat wygłosił tow. Zygmunt Gross z Krakowa.

W dyskusji przemawiał tow. Paliwoda o stosunkach gospodarki gminnej. Mówca poruszył potrzebę żądania u dyrekcji Jaworznickich komunalnych kopalń węgla S. A., aby ta oddała napowrót park do użytku społeczeństwa a nie na koszenie siana, ponieważ w parku ludność może korzystać z świeżego powietrza i odpoczynku. Równocześnie zdał sprawozdanie z posiedzeń Komisji cennikowej, poddając ostrej krytyce nienasycone nigdy apetyty masarzy w Jaworznie, którzy pomimo że dolar spadł nie chcą słyszeć o obniżeniu cen, które podczas zwyżki dolara potrójnie podnosili nie pytając nikogo o pozwolenie. Przemówienia tow. Paliwody słuchano z wielką uwagą i zainteresowaniem i domagano się aby za sabotaż masarzy odebrać im karty przemysłowe.

Po przemówieniu tow. Paliwody uchwalono rezolucję do powyższych punktów z dodanem żądaniem tow. Chuderskiego aby dozwolono jak poprzednio dowozić tańszy chleb inne środki żywnościowe przez zamiejscowych piekarzy i masarzy do Jaworzna, czego dotychczas wzbrania gmina na żądanie miejscowych piekarzy i masarzy (czytaj paskarzy).

Poważne i spokojne to zgromadzenie chciało zakłócić kilku wiecznie niezadowolonych warchołów, którzy już od trzech dni szykowali się do tego i wysunęli do głosu swego prowodyra Glistaka Jana, znanego idjotę i rozbijacza z roku 1921 i 1922. Glistak, dawny socjalista, późniejszy enperowiec a obecnie „chłop niezależny", zaczął swoją idjotyczną gadanię od napaści na klasowy związek górników i na klub posłów PPS plótł same głupstwa, wobec czego na sali domagano się odebrania mu głosu, co też nastąpiło, gdy zaczął atakować marszałka Piłsudskiego. Na te słowa rzuciła się cała sala ku trybunie na niego, tak, że się omal o p. Glistakowi nie oberwało, bo nawet jego chwilowi zwolennicy wołali „Precz z Glistakiem", wznoszono długie i niemilknące okrzyki na cześć PPS i Piłsudskiego.

W odpowiedzi dał należytą odprawę Glistakowi tow. Pogoda, udowadniając faktami nikczemną i szkodliwą dla klasy robotniczej jego robotę, poczem p. Glistak musiał jak niepyszny opuścić salę wraz ze swoimi rozbijaczami.

Wkońcu uchwalono rezolucję wyrażającą wotum zaufania dla klubu posłów PPS i odśpiewaniem zwrotki Czerwonego Sztandaru i „Pierwszej brygady" zakończono zgromadzenie.

ZGROMADZENIE W JELENIU

W niedzielę dnia 20 czerwca w Jeleniu w sali Domu gminnego o godzinie 3 popołudniu odbyło się zgromadzenie publiczne, zwołane przez Komitet Okręgowy PPS w Jaworznie.

Zagaił i przewodniczył na zgromadzeniu tow. Purat Karol, sytuację w państwie zreferował w dokładny sposób tow. Zygmunt Gross z Krakowa. Mówca poruszył wszystkie zagadnienia, chwili obecnej, wskazując na konieczność obrony demokracji i parlamentaryzmu, na które gotuje zamach reakcja.

W dyskusji przemawiali o ustawie łowieckiej i sprawach gminnych w Jeleniu tow. Purat i p. Noconi były sekretarz gminny. Ten ostatni poddał ostrej krytyce obecną gospodarkę w gminie. Przemówienia obu tych mówców zdążały do jednego celu: naprawienia stosunków w gminie.

O potrzebie i konieczności założenia w Jeleniu Komitetu Miejscowego PPS referował tow. W. Pająk z Jaworzna, nadto omówił sprawę założenia komisji dla zwalczania drożyzny i regulowania cen środków żywnościowych pierwszej potrzeby na wzór Jaworzna, w końcu podniósł owoce pracy Klubu posłów PPS w Sejmie dla klasy pracującej, apelując do wstępowania w szeregi socjalistyczne do walki z reakcją i ciemnotą.

Następnie przemówił dając różne wyjaśnienia tow. Gross i przedłożył do uchwalenia rezolucję następującej treści.

„1. Zebrani obywatele gminy Jeleń na zgromadzeniu dnia 20 czerwca br. domagają się rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

2. Zebrani uchwalają odnieść się do posłów PPS z żądaniem, aby domagali się w Sejmie i rządzie wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej do Rad miejskich i wiejskich o pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania.

3. Zebrani chłopi i robotnicy solidaryzują się z polityką Klubu parlamentarnego PPS i wyrażają im pełne uznanie i zaufanie za ich pracę w obronie demokracji i ustawodawstwa robotniczego. — Zebrani postanawiają wstępować w szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej, którą uznają za jedyną wyrazicielkę klasy robotniczej i włościaństwa".

Po omówieniu kilku spraw miejscowych przewodniczący zamknął zgromadzenie. Zebrani domagali się jak najrychlejszego następnego zgromadzenia PPS.

ZGROMADZENIE W BYCZYNIE

W niedzielę 13 czerwca na placu gminnym w gminie Byczynie odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez Komitet Okręgowy PPS w Jaworznie. Zgromadzenie zagaił tow. Ciołczyk W., przewodniczył tow. Kuśmierczyk Józef. O sytuacji gospodarczej w państwie referował tow. Jan Paliwoda z Jaworzna, który w przeszło godzinnym referacie omówił dokładnie gospodarkę prawicowych rządów w państwie i jak chjenopiast okradał społeczeństwo polskie. Zaznaczył, że klasa robotnicza musi czuwać i stać na straży swoich postulatów. Następnie tow. Pogoda A. podkreślił konieczność walki z drożyzną przez zakładanie Robotniczych Stowarzyszeń Spożywczych. Marszałek Józef Piłsudski uzdrowił stosunki moralne w kraju, lecz walkę o zmianę gospodarki i naprawę tejże musi przeprowadzić klasa robotnicza wraz z włościaństwem. Przemówień obu towarzyszów wysłuchano z wielką uwagą i nagrodzono je oklaskami, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję, przedstawioną przez tow. Paliwodę. Rezolucja ta brzmi:

„1. Zebrani obywatele gminy Byczyna na Zgromadzeniu publicznem dnia 13 czerwca, uchwalają odnieść się do Klubu posłów PPS z żądaniem, aby tenże w Sejmie i rządzie domagał się wstrzymania wywozu środków żywności za granicę oraz żądał udzielenia subwencyj dla spółdzielni i Kółek rolniczych.

2. Zebrani domagają się od rządu jaknajrychlejszego wprowadzenia ordynacji wyborczej o pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania do rad miejskich i wiejskich, i natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

3. Zebrani celem poparcia powyższej uchwały uchwalają przystąpić do Polskiej Partji Socjalistycznej w tem przekonaniu, że tylko w PPS można osiągnąć skuteczną obronę i pomoc w ciężkiej, wzmagającej się z dnia na dzień strasznej nędzy wśród klasy pracującej."

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ruch kolejarski

NOWY SĄCZ. Warsztaty kolejowe w Nowym Sączu, mając swego czasu nadmiar starych wagonów osobowych 1, 2 i 3 klasy, oddały z górą 50 wagonów do głównej naprawy do prywatnego warsztatu w Ostrowie (Poznańskie). Pierwsze dwa wagony Nr. 8655 i 3872 niby wykończone odstawiono do warsztatów kolej. w Nowym Sączu. Robotnicy oglądając tę robotę, wprost się oburzali na to, że istnieje w Polsce wogóle tak partacki warsztat. Chcąc, ażeby te wagony mogły przez przepisany czas, jaki ma wagon po głównej naprawie, chodzić, trzeba było blachy zewnętrzne zerwać, gdyż należy przyjąć za pewnik, że warsztat w Ostrowie tego nic zrobił, na co wskazuje rdza a następnie lakierować. Trudno, ażeby wszystkie wady i braki publicznie piętnować i dlatego prosimy p. prezesa Barwicza, by natychmiast wydelegował komisję, któraby sprawę na miejscu zbadała i dopilnowała, by następne wagony, które tam się naprawia, wykonano należycie, zaś tych, którzy tam na miejscu robotę odbierają, odpowiednio ukarała, ponieważ taki odbiór daje wiele do myślenia.

UWAGI

—o—

Kółka naukowe, wchodzące w drogę sodalicjom

Świeżo odbyło się na uniwersytecie poznańskim zebranie **kółek naukowych** młodzieży uniwersyteckiej, na którem po dyskusji — jak donosi „Kurjer Poznański" — zapadła uchwała „**wyrażenia podziękowania Senatowi** za postanowienie zawieszenia **krzyży w audytorjach uniwersytetu**".

Od kółek naukowych, oczywiście, możnaby oczekiwać innych zainteresowań, niż powyższe, leżące raczej w zakresie „kompetencyj" stowarzyszeń dewocyjnych w rodzaju sodalicyj.

Ale na poznańskiej niwie wszyscy chcą się popisywać na prześcigi swoją gorliwością w **zewnętrznych** objawach pobożności. Przytem **pobożności nie bezinteresownej...** Podczas dyskusji bowiem młodzieńcy poznańscy podnosili, że takie okazywanie na zewnątrz pobożności ma jakoby utrudniać... krzewienie się bolszewizmu.

Otóż propagandy bolszewickiej nie odżegnają krzyże na ścianach — jak sobie wygodnie wyobrażają ci młodociani burżuje. Tu muszą ulec poprawie fatalne warunki ekonomiczne ludności prac., które wytwarzają grunt podatniejszy dla agitacji komunistycznej — chociaż **utrudnia ona właśnie tę poprawę, rozbijając ruch robotniczy!**

Ale łatwiej jest zapewne zawieszać krzyże na ścianach, jak to radzą synkowie sytych, niż dopomagać do zdjęcia **krzyża niedoli, przygniatającego barki proletarjatu.**

Z ruchu socjalistycznego

ZWYCIESTWO SOCJALISTYCZNE PRZY WYBORACH DO RADY GMINNEJ W PSARACH

Dnia 19 czerwca odbyły się powtórne wybory do Rady gminnej w Psarach, w trzy miesiące po pierwszych wyborach, które zostały unieważnione na podstawie rekursu, wniesionego z powodu unieważnienia przez komisję wyborczą kartek drukowanych, oddawanych przez wyborców socjalistycznych, na które to kartki głosowała większość wyborców. Również przy powtórnych wyborach większość wyborców głosowała na kartki drukowane, socjalistyczne. Zostali wybrani radnymi przeważnie socjaliści; na ogólną liczbę 24 radnych otrzymali **16 mandatów**, t. j. w czwartem kole 6 mandatów, w trzeciem kole 6 mandatów, w drugiem kole 4 mandaty, zaś 6 głosów w pierwszem kole kupili sobie chadecy za wódkę i piwo od pełnomocnika hr. Potockiej, Drezińskiego, który głosował sam jeden w I. kole, gdyż kierownik szkoły, Szlager Józef, który też należał do I. koła, nie głosował, ażeby tylko nie dać głosu socjalistom. Kierownik szkoły myślał, że go postawimy na naszych listach i że go wybierzemy radnym. Niech się p. kierownik nie spodziewa, ażeby chadek mógł widnieć na listach socjalistycznych. Przy tej sposobności doradzamy p. kierownikowi szkoły, ażeby pilnował lepiej nauki w szkole, a nie mieszał się niepotrzebnie do spraw gminnych. Pomimo fałszerstw przy poprzednich wyborach, nie będą chadecy urzędować w Psarach, w gminie socjalistycznej, ale odpowiedzą karnie za sfałszowanie wyborów, a co też będzie z kosztami wyborczemi? Raz się skończyło już ze szwindlami wyborczemi chadeków i panowaniem ich w Psarach. Wisicie panowie nad przepaścią, w którą wpaść musicie. My obywatele socjalistycznej gminy czuwamy nad sprawiedliwością i pociągniemy winnych do odpowiedzialności, to jest poprzednią komisję wyborczą w osobach Gwiżdy Jerzego, Szlagera Józefa, Matana Władysława, Maksyka Pawła i Gęgolskiego Antoniego, za sfałszowanie wyborów w dniu 13 marca 1926. Precz z chadekami i oszustami wyborczymi, niech żyje zwycięstwo socjalistyczne w gminie Psarach, niech żyje Polska partja socjalistyczna!

200.000 ROBOTNIKÓW NA ULICACH WIEDNIA

W Wiedniu odbyła się olbrzymia manifestacja uliczna robotników wiedeńskich pod hasłem „Precz z wiarołomnym rządem Rameka!" i przeciw planom rządowym pogorszenia pomocy dla bezrobotnych i skrócenia czasu pobierania zasiłków. Robotnicy udali się z czerwonemi sztandarami i transparentami ze swych okręgów na plac Schwarzenberga, a stamtąd pod parlament. Liczbę uczestników oceniają na 150.000 do 200.000. O godzinie 5'30 nadeszło pod parlament czoło pochodu. Aby skrócić czas przemarszu, maszerowały po dwie organizacje okręgowe obok siebie. Po godzinie przemaszerowało dopiero sześć z 21 okręgów, dopiero o godzinie 8 wieczorem skończył się przemarsz okręgów przed parlamentem. — Wzburzone masy wznosiły okrzyki: „Precz z rządem Rameka!" (w Austrji rządzą chadecy). Demonstracja odbyła się bez żadnych zaburzeń i ogromnie poważnie, wywarła też olbrzymie wrażenie. Przed poselstwem włoskiem doszło do burzliwych demonstracyj przeciw faszyzmowi.

ROBOTNICZE PRASOWE BIURO ESPERANCKIE

W Wiedniu tow. esperantyści utworzyli esperanckie biuro prasowe pod nazwą „Socialdemokrata Esperanto Presservo". Przesyła ono artykuły z ruchu robotniczego do towarzyszów w różnych krajach w celu tłómaczenia ich z esperanta na język krajowy i umieszczania w gazetach socjalistycznych.

LETNIA SZKOŁA ROBOTNICZA W BRUKSELI

W czasie od 18 do 31 lipca br. odbędzie się z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych kurs dla działaczy związkowych w Ucele pod Brukselą, obejmujący cały szereg systematycznych wykładów z dziedziny belgijskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. — Oprócz wykładów odbywać się będą dyskusje i wycieczki naukowe. Uczestnicy kursu płacą 3.15 funtów szt. za 2 tygodnie łącznie z utrzymaniem, mieszkaniem, opłatą za wykłady i przejazdami wycieczkowemi. Wykładać będą m. in. tow. prof. de Brouckere, Mertens Delsinne, kierownictwo obejmie J. W. Brown, sekretarz Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych.

RADIO A WALKA KLAS

Rząd burżuazyjny w Anglji zastosował w czasie niedawnego strajku generalnego stacje radjonadawcze jako środek do walki z robotnikami. — Rozsyłano na cały świat wiadomości iskrowe zabarwione na korzyść kapitału, aby wywołać nastrój przeciw strajkującym robotnikom. Najnowsza, cudowna zdobycz techniki stała się w rękach kapitalistycznego państwa nową bronią przeciw proletarjatowi. W niektórych jednak krajach robotnicy nauczyli się korzystać z radja — do walki z kapitalizmem. W **Holandji** robotniczy związek radjowy wymógł, że krajowa stacja nadawcza wynajmowana jest mu co tygodnia na jeden wieczór. W czasie angielskiego strajku generalnego robotnicy - radjowcy skorzystali z swych wieczorów, wysyłając w świat informacje Międzynarodówki zawodowej o strajku i prostując w ten sposób kapitalistów angielskich. **W Ameryce** Federacja pracy w Chicago zakupiła stację radjonadawczą i rozszerzyła ją na wielką robotniczą stację iskrową. Związek drukarzy w Chicago złożył na ten cel 10.000 dolarów, każdy członek Federacji złożył po 2 dolary celem stworzenia kapitału zakładowego. Statutowym celem tej pierwszej proletarjackiej stacji iskrowej jest zwalczać propagandę przedsiębiorców wrogich związkom zawodowym i rozszerzać wiadomości z ruchu robotniczego. Pole walki klasowej między kapitałem a pracą rozszerza się na nową dziedzinę.

SPRAWIEDLIWOŚĆ AMERYKAŃSKA

Niebawem ma być wykonany wyrok śmierci, który sądy Stanów Zjednoczonych wydały w r. 1921 na dwóch robotników włoskich, Sacco i Vanzetti'ego. Obaj zostali aresztowani w r. 1920 pod zarzutem morderstwa, które rzekomo popełnili na funkcjonarjuszu przedsiębiorstwa, gdzie byli zajęci. Uderzające jest, że **aresztowono ich w chwili, gdy agitowali za zorganizowaniem protestu przeciw sądom amerykańskim** z powodu prześladowania pewnego robotnika włoskiego. Amerykańskie pisma donoszą, że obu aresztowano właściwie za radykalną działalność w ruchu robotniczym i że oskarżenie o mord wniesiono dopiero w ciągu śledztwa. Postępowanie sądowe nie było poprawne, gdyż jako świadków dowodowych przesłuchano osoby podejrzanej konduity, z których niektóre nawet odwołały potem swe zarzuty.

Ponieważ sąd najwyższy w Massachusetts zatwierdził wyrok, rewizja procesu na prawnej drodze jest niemożliwa. Fakt, że obu skazanym nie dowiedziono winy, wywołał wśród klasy robotniczej w Ameryce i we Włoszech wielkie wzburzenie. Przewódca socjalistów amerykańskich Eugenjusz V. Debs, wydał odezwę, wzywającą klasę robotniczą Ameryki, aby zapomocą masowych zgromadzeń demonstrowała na rzecz uniewinnienia niesłusznie skazanych.

Przegląd społeczny

AKCJE CENNIKOWE W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO W KRAKOWIE I W FABRYCE WAGONÓW W POSADZIE OLCHOWSKIEJ

Po długiem wyczekiwaniu na poprawę stosunków gospodarczych i warunków płacy w wyżej wymienionych przedsiębiorstwach robotnicy zostali zmuszeni do przeprowadzenia akcji o podniesienie zarobków, gdyż obecna drożyzna wzrastająca z każdym miesiącem popchnęła robotników do skrajnej nędzy. Robotnicy w wyżej wymienionych firmach wnieśli żądanie o **podwyżkę płac o 30%.** Na wniesienie powyższego żądania P. T. fabryka Zieleniewski i Ska w Krakowie wyznaczyła konferencję na 18 czerwca, która się odbyła między Główną Dyrekcją a delegatami Zw. Centr. drzewnych i Okręg. Sekretarjatu metalowców, przy udziale mężów zaufania robotników z fabryki krakowskiej i fabryki wagonów w Posadzie Olchowskiej.

Przedstawiciele przemysłowców proponowali tak dla krakowskiej fabryki jakoteż i dla fabryki wagonów w Sanoku (Posada Olchowska) następujące warunki: 1) zarobek na 1 godzinę nie może wynosić mniej niż 40 gr.; 2) podwyżka do obecnych płac o 10%; 3) podwyżka obowiązuje wstecz od 1 czerwca 1926 r.

Ponieważ przedstawiciele robotników nie mogli się zgodzić na to co pp. Dyrektorzy ofiarowali, gdyż żądania robotnicze są tak minimalne, że niema nad czem prowadzić targu, przeto do porozumienia nie doszło, lecz postanowiono oddać ten punkt do **rozstrzygnięcia arbitrażom ministerstwa pracy.** Sekretarz Centr. drzewnych oraz okręg. sekretarz metalowców natychmiast wysłali pismo do ministerstwa pracy o jaknajszybszą interwencję. Pozatem odbyli zgromadzenia z robotnikami, przedstawiając przebieg pertraktacji.

Robotnicy w Posadzie Olchowskiej w obecności delegata z Krakowa i Zarządu Centr. drzew. tow. Marcina Łacheckiego, wypowiedzieli się z oburzeniem o prowokującej odpowiedzi Dyrekcji. Żądania stawiane przez robotników są tak minimalne, że odstąpić od nich absolutnie nie mogą i gdy konferencja z arbitrażem ministerstwa nie da rezultatów, to robotnicy będą zmuszeni podjąć walkę strajkową i walczyć będą aż do zwycięstwa. Po ożywionem zgromadzeniu udała się delegacja z delegatem krakowskim do p. dyrektora, ażeby oznajmić mu decyzję robotników. — W delegacji wzięli udział tow. przew. Suski, Baszak, Baczyński, Strzałkowski, Hedzik, Sarkada i Guła. — Po przychylnem załatwieniu sprawy przez p. Dyrektora, robotnicy powrócili do pracy i oczekują wyniku arbitrażu.

DEMONSTRACJA O PODWYŻKĘ PŁAC ROBOTNIKOM SALINARNYM

W czwartek 24 bm. robotnicy salinarni w Wieliczce, po wyjeździe z kopalni urządzili samorzutnie demonstrację z przed szybu „Daniłowicza" przed Zamek salinarny. Demonstrujący robotnicy **domagali się natychmiastowej odpowiedzi od rządu, co jest z ich postulatami wniesionemi przez Związek do dyrekcji salin w Warszawie o podwyżkę płac i inne postulaty.**

Gdy tow. Tatara oświadczył zebranym, że niema dotąd żadnej odpowiedzi powstało niezmierne oburzenie wśród demonstrantów.

Następnie wezwano naczelnika salin, do którego udała się delegacja, która zażądała natychmiastowego zawiadomienia rządu, iż wzburzony tłum robotników **pójdzie do walki ostatecznej jeżeli postulaty rob. nie zostaną uwzględnione.** Nędza wśród robotników jest tak wielka, jakiej jeszcze robotnicy salin nawet w czasie wojny nie przeżywali. Naczelnik oświadczył, iż natychmiast zawiadomi o następstwach dyrekcję salin. W końcu tow. Tatara przemówił po raz drugi do zebranych oświadczając, iż w niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się wiec, na którym zapadnie uchwała co do dalszej akcji.

Zamach endecji na urzędników i robotników

Projekt endecki zmiany konstytucji zawiera między innemi postanowienie, że **wojskowym, urzędnikom, pracownikom przedsiębiorstw państwowych oraz robotnikom użyteczności publicznej ma być odebrane prawo strajku.**

Urzędnicy, kolejarze i robotnicy rozumieją, co znaczy ten zamach na ich podstawowe prawo. **Nie wolno im będzie użyć broni strajku dla uzyskania np. podwyżki płac; nie będzie wolno im bronić się przeciw wyrzucaniu ze służby, nie będzie wolno korzystać z podstawowego prawa demokratycznego: porzucenia pracy w obronie swych zagrożonych interesów.**

Pozatem projekt endecki żąda **zniesienia bezpłatnej nauki**, z wyjątkiem w szkołach powszechnych, co w pierwszym rzędzie skierowane jest **przeciw urzędnikom i robotnikom**, którzy nie mają środków na wyższe kształcenie swych dzieci.

Robotnicy! Urzędnicy! Zapamiętajcie sobie ten zamach endecki i gotujcie się do obrony swych praw i demokracji!

Wiadomości polityczne

CZY ANGLJA ZERWIE STOSUNKI Z ROSJĄ?

Wczorajsza dyskusja w Izbie gmin nad stosunkami z sowietami rozpoczął konserwatysta Locker Lampton, który uzasadniając swój wniosek o zerwanie stosunków handlowych z sowietami zaznaczył, że z pośród sprzymierzeńców Anglji podczas wojny tylko Rosja odmówiła uregulowania swojego długu wojennego w sumie 800 milj. ft. st., ona również skonfiskowała własności kupców angielskich w Rosji na sumę 250 milj. ft. st. Pieniądze te teraz powracają do Anglji dla podminowania egzystencji imperjum. Następnie zabrał głos Lloyd George, za którego rządów został zawarty układ, stwierdzając, że nie chodzi obecnie o to, jaki jest rząd w Rosji, lecz o to, czy są dostateczne podstawy do zerwania stosunków handlowych. Za głównego wroga swojego uważają komuniści nie obecnego premiera i obecny rząd, lecz partję pracy. Mac Donald wypowiedział się przeciw zerwaniu stosunków handlowych i przemysłowych z Rosją sowiecką.

—ooo—

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH ROSYJSKO - NIEMIECKICH

„N. Fr. Presse“ donosi z kół dyplomatycznych z Berlina: Rokowania między Niemcami a Rosją w sprawie kredytów, które mają być Rosji udzielone, napotkały na pewne trudności. Rokowania są bardzo skomplikowane. Rząd niemiecki nie może nakazać bankom niemieckim, aby udzielały Rosji kredytów pod niższemi warunkami, niż je udzielają interesantom niemieckim, przyczem należy uwzględnić, że kredyty rosyjskie miałyby być długotrwałe. Ze strony rosyjskiej dotychczas nie cofnięto zamówień uczynionych u przemysłowców niemieckich, zwrócono tylko uwagę, że zamówienia poczynione w Niemczech można uczynić również w innych państwach po tychsamych cenach. Rząd niemiecki pragnie możliwie najszybszego rozwoju kwestji kredytów rosyjskich. „N. Fr. Presse“ zapewnia, że mimo tych trudności nie nastąpiło oziębienie w stosunkach niemiecko - rosyjskich.

—ooo—

WATYKAN NAWIĄZUJE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z MOSKWĄ

Berlińska „Germania“ donosi z Moskwy: Podjęte przed niejakim czasem rokowania między Watykanem a rządem sowieckim zostały obecnie wznowione. Rząd rosyjski oświadczył gotowość akredytowania dyplomatycznego przedstawiciela Watykanu w Moskwie, podczas gdy w Rzymie tamtejszy ambasador rosyjski objąłby równocześnie zastępstwo przy Watykanie. Ambasador rosyjski w Rzymie poprosi w najbliższym czasie o audjencję u papieża.

—ooo—

SPISEK PRZECIW DYKTATURZE W HISZPANJI

Odkryte ostatnio sprzysiężenie miało swoją siedzibę w Walencji i Barcelonie. Spisek skierowany był przeciw dyktaturze Rivery, ułożony przez koła oficerskie do których przyłączyć się miały związki syndykalistyczne i separatystyczne. Aresztowanych zostało 21 osób, pomiędzy niemi generał kapitan Weyler, naczelny redaktor dziennika „La Libertas“ i były minister wojny gen. Aguilera. Rząd w komunikacie oświadcza, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane i że nie należy się obawiać dalszych komplikacyj. Gen. Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, że w kraju panuje spokój. Liczba oficerów wmieszanych w ten spisek wynosi około 12. „Matin“ donosi z Madrytu, że hiszpański ruch spiskowy był skierowany przeciw Primo de Riverze przez oficerów niezadowolonych ze sprawy uregulowania oficerskich awansów. Do oficerów przyłączyły się potem czynniki polityczne.

KRONIKA

—o—

Kraków, 27 czerwca.

Sprawa usunięcia niedomagań w pomocy lekarskie dla urzędników państwowych

Od dłuższego czasu ministerstwo spraw wewn. (generalna dyrekcja służby zdrowia) przydziela województwu krakowskiemu na pomoc lekarską tak szczupłe kredyty, że w chwili obecnej zalega stos niepokrytych rachunków na łączną kwotę około 150.000 złotych. Skutkiem tego interesowani urzędnicy czekać muszą na wyrównanie ich pretensji od trzech do czterech miesięcy, a szpitale, nie mogąc się wogóle doczekać wyrównania należnych pretensyj, reagują zamknięciem podwoji dla urzędników państwowych. Wobec powyższego Zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu o usunięcie wymienionych braków przez przyznanie województwu potrzebnych kredytów. Wynikiem tej interwencji było uzyskanie od odnośnych ministerstw zapewnienia, że w przeciągu dwóch tygodni wszystkie zaległe rachunki zostaną uregulowane, oraz że generalna dyrekcja służby zdrowia nie dopuści do zatamowania w funkcjonowaniu pomocy lekarskiej z powyższej przyczyny w poszczególnych okręgach wojewódzkich, które w najbliższych już dniach otrzymają w tej sprawie odpowiednie zarządzenie i instrukcje wraz z kredytami potrzebnemi do uregulowania należności.

—ooo—

W Banku Polskim nie wiedzą, że Staszic zmarł

Zdawałoby się, że nie ma w Polsce nikogo, ktoby nie słyszał o Stanisławie Staszicu i jego zasługach na polu pracy społecznej w Polsce. Tak jednak nie jest. Temi dniami rolnicze kursy korespondencyjne imienia Stanisława Staszica (Warszawa, Nowy Świat 22) otrzymały od Banku Polskiego kartę, za pomocą której Bank Polski wzywa pana Stanisława Staszica do wpłacenia w kasie Banku Polskiego należytości za weksel na 500 złotych, — wystawiony przez wymienione kursy. Zarząd kursów uznał, że wezwanie to jest niewykonalne i odesłał kartę z powrotem do Banku z prośbą o pouczenie odnośnego urzędnika, że Stanisław Staszic, urodzony w roku 1755, zmarł 20 stycznia 1826 i leży pochowany na Bielanach, oraz że Polska w roku bieżącym obchodzi stulecie zgonu tego wielkiego męża.

—ooo—

STAN WODY NA WIŚLE POD KRAKOWEM do wczoraj w południe wykazywał dalsze obniżanie się tak, że o godzinie 2 popołudniu doszedł do 1'20 m. poniżej kulminacji z czwartku. Pod wieczór wskutek całodziennego ulewnego deszczu woda na Wiśle poczęła znowu wzbierać.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W poniedziałek dnia 28 bm. odbędzie się we wszystkich szkołach krakowskich uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwach młodzież zgromadzi się w aulach, gdzie po przemówieniach przedstawicieli komitetów rodzicielskich, oraz dyrekcji danego zakładu nastąpi rozdanie świadectw. We środę, 30 bm. odbędą się egzaminy wstępne do I klasy szkół średnich. Wakacje potrwają do 1 września br.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia od dnia 20—26 bm.: szkarlatyna 12 przypadków, dyfteria 1, czerwonka 2, koklusz 11, róża 1, tyfus brzuszny 2, odra 3 przypadki.

WYSTAWA W WOLNEJ SZKOLE MALARSTWA I RYSUNKÓW (ul. Wolska 21) otwarta dla publiczności od niedzieli 27 bm. do 29 bm. włącznie, od godziny 11 do 7.

OBOZY LETNIE AKADEMICKIE. Jako kandydaci do obozów akademickich mogą się jeszcze zapisywać w terminie do 4 lipca br.: a) akademicy bezpośrednio w DOK Kraków, osobiście lub pisemnie, b) maturzyści — u oficerów instrukcyjnych pułków. Wszyscy zgłoszeni i zgłaszający się jeszcze kandydaci podlegają przed przyjęciem do obozów przeglądowi lekarskiemu. Przeglądy lekarskie przeprowadzają lekarze w poszczególnych PKU codziennie w godzinach przedpołudniowych do dnia 4 lipca br. w miarę zgłaszania się kandydatów. Do obozów mogą być przyjęte tylko te osoby, których stan zdrowia odpowiada kategorji A i kat. C. San./24, z wyjątkiem kat. A. § 49. choroby płuc.

WYCIECZKA DO PIENIN. Akademickie Koło Miłośników Krajoznawstwa urządza w czasie od dnia 2 do 6 lipca włącznie czterodniową wycieczkę do Pienin. W programie przewidziano: Czorsztyn, Czerwony Klasztor, groty Aksamitki, jazda łódkami przez przełom Dunajca do Szczawnicy, Trzy Korony i Rytro (przez Prehybę). Koszta wynoszą dla członków zł. 17, dla gości zł. 19. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela się w gmachu Collegium Novum na dyżurach A. K. M. K. w sali Nr. 2 w środy i soboty od 7—8 do dnia 30 bm. Liczba uczestników ograniczona.

LEKCEWAŻENIE LOKATORÓW PRZEZ KAMIENICZNIKÓW dochodzi szczytu. W domu na ul. ks. Marka 14, własność p. Gadulskiego Mieczysława, dach jest tak dziurawy, że gdy deszcz pada w mieszkaniach jest pełno wody, niszcząc skromne urządzenie lokatorów. Na wszystkie prośby lokatorów jest ten pan głuchy. Możeby tak magistrat zmusił tego pana do poczynienia niezbędnych reperacji dachu, dla zdrowia lokatorów, którzy obecnie płacą czynsze tak wysokie, że gospodarze mogą w porządku utrzymywać swe realności.

DYREKCJA WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO przyjmuje wpisy 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca od godz. 10—12, ul. Kapucyńska 2 III p. drzwi Nr. 39. 700

DR. HENRYK ROWID ofiarował na kolonje dla dzieci szkolnych w Kochanowie nieprzyjęte przez siebie 300 zł., uiszczone przez p. Wł. Świrskiego, byłego redaktora „Gońca Krakowskiego“ tytułem zwrotu kosztów sądowych na mocy deklaracji, złożonej przez p. Świrskiego na rozprawie w sądzie okr. karnym dn. 24 kwietnia b. r.

OSTRZEŻENIE. Związek strzelecki ogłasza: Niniejszem zawiadamiamy PT. Publiczność, iż dwaj panowie zbierający składki na Związek strzelecki są zwykłymi oszustami, gdyż Związek nikogo do tego nie upoważnił, ani nie wysyłał.

WALKA NA NOŻE POBOROWYCH. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przed lokalem komisji poborowej przy ul. Jabłonowskich powstała sprzeczka między dwoma pijanymi poborowymi. Podczas awantury przyszło do walki na noże. W ataku został ciężko ranny nożem w pierś Władysław Kobiela. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził u Kobieli przecięcie arterji i silny krwotok. Po zatamowaniu krwi, przewieziono Kobielę w groźnym stanie do szpitala.

WIZYTA NIEPROSZONEGO GOŚCIA. Dnia 25 bm. o godz. 17 dostał się do mieszkania Stanisława Budeka robotnika, zam. przy ul. Czapskich 1, przez oderwanie kłódki do drzwi niejaki Chmielewski Stefan f. Drozdowski Tadeusz f. Studniarczyk Anastazy, rodem rzekomo z Gorlic, bez zajęcia i miejsca zamieszkania i zasunąwszy drzwi od wewnątrz zabrał się do pakowania bielizny i garderoby Budeków. W chwili gdy Chmielewski zamierzał opuścić okradzione mieszkanie zjawili się małżonkowie Budekowie i zauważywszy, oderwaną kłódkę od drzwi a mimo to zamknięte od wewnątrz poczęli dobijać się do drzwi na skutek czego Chmielewski odsunął zasuwkę i chciał niespostrzeżenie wymknąć się z mieszkania, jednak został przez Budeka zatrzymany. Z powodu tego powstało między Chmielewskim a Budekiem krótka szamotanie w mieszkaniu, po którem Chmielewski zdołał wymknąć się z mieszkania porzuciwszy przygotowany już łup wartości około 700 zł. i zbiegł na ulicę, został jednak na pl. Jabłonowskich przez poster. przytrzymany i oddany do aresztów policyjnych. Chmielewskiego odstawiono dn. 26 czerwca br. do więzienia sądowego.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. Magistrat krakowski ogłosił wykaz przedmiotów znalezionych w Krakowie w marcu, kwietniu i maju br. Okazuje się, że ludzie gubili najwięcej klucze, następnie teczki, torebki, portmonetki, rękawiczki, parasole, zegarki, książki itp. Niektóre pozycje statystyki wykazują takie przedmioty, jak piłka nożna, boa i kostjum damski, anturicja, pantofle, kalosz i t. d. Tylko w jednym wypadku zgłoszono znalezienie gotówki i to w wysokości 60 złotych. Przedmioty znalezione są do odebrania w magistracie.

Wielki pożar fabryki wódek

Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. Pawią 20, gdzie w fabryce wódek Janoska wybuchł pożar w składzie esencyj wódczanych. Na miejsce pożaru wyruszyły dwa plutony straży ogniowej, oraz karetka pogotowia ratunkowego, gdyż **zachodziła obawa eksplozji beczek z alkoholem w czasie akcji ratunkowej.** Straż pożarna ogień jednak zlokalizowała, tak, że pożar nie rozszerzył się na destylarnię. **Ogień w przeciągu godziny ugaszono .Szkoda przeszło 30.000 zł. Budynek został uszkodzony.** Na miejscu pożaru gromadziły się tłumy publiczności. Policja utrzymywała porządek.

—ooo—

TAJEMNICZY WYBUCH PRZY UL. KOCHANOWSKIEGO. Wczoraj w godzinach popołudniowych w sieni parteru domu pod l. 2 przy ul. Kochanowskiego eksplodował jakiś niezbadany bliżej materjał wybuchowy, wskutek czego zapaliła się framuga drzwi wchodowych jednego z lokatorów. Straż pożarna ogień ugasiła. Stwierdzono, że materjał wybuchowy zmieszany był z karbitem, wskutek czego w całej kamienicy rozeszła się gryząca woń. W sprawie tajemniczego wybuchu rozpoczęły organa policji śledztwo.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Annę Pabjanowic (lat 20), która po kłótni z mężem, w celu odebrania sobie życia, zażyła znaczną ilość jodyny. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Abraham Pszenica kupiec, zam. przy ul. Krakowskiej l. 29, doniósł do policji, że dnia 25 bm. skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza — ubranie męskie nowe wartości 180 zł.

Józefowi Nakielskiemu zam. przy ul. Sołtyka l. 13, skradziono ze szatni na boisku sportowym „Wisła" zegarek „Omega" z łańcuszkiem, srebrne, wartości 100 zł.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Stanisława Bukowskiego lat 32, za kradzież 2 ubrań na szkodę Maksymowicza Władysława, zam. przy ul. Józefa l. 25, dalej Leontynę Marchel lat 29, za kradzież torebki damskiej w czasie targu na pl. Kleparskim na szkodę Agaty Kulasowy, zam. Szlak l. 34, oraz Józefę Borowiec lat 21, za kradzież portmonetki z kwotą 6 zł. w czasie targu na pl. Nowym na szkodę Reginy Wilk zam. przy ul. Wawrzyńca l. 7. Aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych. Aresztowano Kluskę Wincentego lat 25, ze Stanisława Górnego pow. Wadowice, znanego złodzieja w chwili, gdy niósł dwie torby cukru grysikowego około 24 kg. Na widok zbliżającego się do niego wywiadowcy policji Kluska rzucił cukier i ratował się ucieczką, lecz został przytrzymany. Tłumaczył się on, że cukier dał mu do chwilowego przytrzymania nieznany izraelita. Zachodzi podejrzenie, że Kluska skradł cukier jakiemuś furmanowi z wozu. Kluskę razem z cukrem odstawiono do aresztów tut. Sądu okręgowego karnego. Aresztowano Franciszka Zimolora lat 24, z Sidziny, służącego w hotelu „Grand", który sprzedawał broszkę złotą z brylantami wartości 1.600 zł. jubilerowi Bertramowi przy pl. Matejki l. 5 za 16 zł. Bertram spowodował przyaresztowanie Zimolora, który zeznał, że wymienioną broszkę otrzymał od swego kolegi Jana Siwca. W toku dochodzeń stwierdzono, że wymienioną broszkę dnia 9 bm. p. Trzecielska właścicielka dóbr z Gawłuszowic pow. Myślenice zgubiła na ul. Sławkowskiej. Broszkę zakwestjonowano, zaś Zimolora i Siwca uwolniono z tut. aresztów policyjnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi..." powtórzoną będzie dzisiaj, jutro, we wtorek i czwartek. We środę jeszcze raz zawsze równie atrakcyjna „Święta Joanna" Shawa na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Dziś popołudniu pożegnają się Ninka Wilińska i Benedykt Hertz wraz z całym zespołem z naszymi milusińskimi, którzy z okazji zakończenia roku szkolnego nie omieszkają wypełnić widowni teatralnej do ostatniego miejsca. Pozostała nieznaczna ilość biletów (od 50 gr. do 4 zł.) do nabycia w kasie dziennej teatru.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś poraz ostatni operetkę Gilberta „Dorina" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. Jutro premjera „Hrabiny Maricy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. „Marica" będzie ostatnią operetką graną przez teatr Niewiarowskiej jeszcze tylko przez dwa dni.

TEATR NOWOŚCI ZRZESZ. ART. Farsa „Mąż o dwóch żonach" powtórzoną będzie dziś w niedzielę o 8 wiecz. W antraktach popisywać się będzie p. Adam Kleczewski grą na pile przy pomocy smyczka z akompanjamentem fortepjanowym p. Jana Reutera.

FESTIVAL W KRUŻGANKACH BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ przy ul. św. Anny 12 odbędzie się w niedzielę 27 czerwca o 8'30 wieczorem staraniem Komitetu budowy Domu medyków przy współudziale orkiestry członków Związku muzyków polskich i Chóru akademickiego. Dochód przeznaczony na budowę Domu medyków. Ceny biletów od 0.50—2.00 zł.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. W niedzielę 27 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali tow. Muzycznego Stary Teatr II p. wieczór muzyczny pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego. W programie pieśni współczesne w wykonaniu artystek pp. Krzyształowiczowej i Lewandowskiej, tudzież chóru Tow. muzycznego, który wykona najnowszą kompozycję znanego kompozytora Wallek-Walewskiego „Muzyka zegarów na krakowskich kościoła o świcie". Bilety przy wejściu po 1 zł.

—ooo—

SPORT

CRACOVIA I—CRACOVIA II. W niedzielę 27 bm. o godz. 5'30 popoł. spotkają się na boisku własnem zwycięzcy ostatnich zawodów mistrzowskich z Wisłą I i Wisłą II. Pierwsza drużyna Cracovii, chcąc wykorzystać wolny termin przed ostateczne zakończeniem mistrzostw okręgowych, wybrała na przeciwnika swą młodszą siostrzycę, w której szeregach znajduje się większość graczy, którzy wielokrotnie brali udział w zawodach drużyny I.

BBSV (Bielsko)—WISŁA. Interesujące to spotkanie odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 4'30 na boisku Wisły. Bielszczanie, którym zagraża spadnięcie do klasy B, starać się będą osiągnąć jaknajlepszy wynik, by się przed tem uchronić. Z tego też powodu należy oczekiwać gry ostrej ale bardzo ciekawej. Ceny: trybuna 1.50, wstęp 1 zł., stud. 70 gr. O godz. 6 rozegra Wisła II zawody z Akademją Górniczą.

GARBARNIA—KOSZAROWA. W dniu 4 lipca wyjeżdża do Żywca KS „Garbarnia" celem rozegrania zawodów towarzyskich z TS „Koszarowa", która jest jedną z najsilniejszych drużyn w podokręgu bielskim.

—ooo—

Z Polski

WIZYTA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO W SULEJÓWKU. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził marszałka Piłsudskiego i panią Piłsudską w ich willi w Sulejówku. Wizyta trwała około 3 godziny.

WIZYTA PREZ. MOŚCICKIEGO U B. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. „Kurjer Polski" donosi o wizytach prezydenta Rzeczypospolitej: Prezydent profesor Mościcki był w tych dniach w Borowie, ziemi łowickiej, majątku p. Wł. Grabskiego. W Borowie mieszka obecnie b. prezydent p. St. Wojciechowski, u którego obecny prezydent spędził blisko trzy godziny. Według zdania jednych, była to zwykła wizyta grzecznościowa. Według innych opinji, prezydent taką wizytę miał złożyć jeszcze w Warszawie w prywatnem mieszkaniu p. St. Wojciechowskiego.

OBCY DYPLOMACI W WARSZAWIE. Przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku van Hamel, który złożył wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych, poczem był przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej. Van Hamel oświadczył, że zadaniem jego podróży do Warszawy jest uzgodnienie spraw Gdańska ze stanowiskiem Polski. Również przybył do Warszawy prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku p. Calonder w towarzystwie wojewody śląskiego p. Bilskiego i marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Od 15 lipca tygodnik radykalny „Głos Prawdy" przekształcony zostanie na pismo codzienne. Nowy dziennik prowadzony będzie pod naczelną redakcją dotychczasowego redaktora p. Wojciecha Stpiczyńskiego.

WSPÓLNIK LINDEGO NA WOLNOŚCI. Jeden z głównych „macherów", uprawiających znane tranzakcje z PKO na szkodę skarbu państwa, Wilhelm Bau, został w procesie Lindego skazany na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw oraz na zapłacenie kilkuset tysięcy złotych tytułem odszkodowania dla skarbu. Bau do chwili procesu siedział w areszcie prewencyjnym i pomimo kilkakrotnych prób ze strony obrońców jego, nie mógł się wydostać na wolność za kaucją. Dopiero onegdaj sąd apelacyjny, rozpatrzywszy drugą czy trzecią skargę incydentalną obrońców Baua, postanowił zwolnić go z aresztu prewencyjnego po złożeniu 300 tysięcy złotych kaucji.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ. Nocy ubiegłej kasiarze warszawscy znowu dokonali nowej kradzieży. Gdy urzędnicy przybyli rano do biura okręgowego p. f. „Królewsko - Holenderski Lloyd" przy ul. Senatorskiej 35 w pałacu Maurycego Zamoyskiego, zastali ślady gospodarki kasiarzy. Kantor, w którym mieściła się kasa ogniotrwała, był otwarty, kasa zaś rozpruta rakiem w tylnej części. Łupem kasiarzy stało się 700 dolarów gotówką. Władze policyjno - śledcze ustaliły, że kasiarze dostali się od strony ul. Senatorskiej, po przesadzeniu parkanu, poczem zeszli przez okno do biura Towarzystwa. Wyszli kasiarze przez tylne wejście, wychodzące na dziedziniec pałacu, poczem przez bramę, otworzoną podrobionym kluczem. Na miejscu przestępstwa znaleziono świder złamany, łom itp. narzędzia złodziejskie.

ZBIOROWE SAMOBÓJSTWO. We czwartek w południe na Kępie pod Filarami, w odległości kilometra od Płocka znaleziono trzy marynarki i dwie kamizelki, teczkę skórzaną, trzy pary skarpetek itp. Obok rzeczy znaleziono liczne niedopałki papierosów i kopiec usypany z piasku, w nim zaś wetknięta laska. Obok 2 butelki po wódce i po winie. Dochodzenie przeprowadzone przez policję w Płocku ustaliło, że 24 bm. w południe przedsiębiorczyni wynajmu łodzi w Płocku na Rybakach, Michalina Łukowska wynajęła łódź trzem mężczyznom. Wynajętą łodzią udali się nieznajomi w dół rzeki na Kępę pod Filary. Następnie ustalono, że t. zw. wytyczny z obsługi Wisły, Jan Figiel, idąc brzegiem Wisły dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. widział płynącą w dół rzeki łódkę, w której znajdowało się trzech mężczyzn w bieliźnie. Będąc na środku Wisły, wszyscy trzej wyskoczyli kolejno z łódki do wody i zaczęli pływać. Tegoż dnia o godz. 7 min. 30 wiecz. drugi wytyczny Stanisław Grosiński zatrzymał w okolicy Górnej Prywilnej w odległości 4—5 klm. od Płocka łódkę bez pasażerów. Łukowska poznała zatrzymaną łódkę jako swoją wynajętą przez wspomnianych trzech mężczyzn. Znalezione na kępie ubrania Łukowska również poznała. Zachodzi przypuszczenie samobójstwa wspomnianych trzech mężczyzn przez wspólne utopienie się.

GŁODÓWKA WIĘŹNIA POLITYCZNEGO W ARESZTACH WOJSKOWYCH W TARNOWIE. Przed 3 niespełna tygodniami aresztowano w koszarach i osadzono w więzieniu wojskowem w Tarnowie niejakiego Szaję Kindermana, szeregowca 16 pp. w Tarnowie, podejrzanego o działalność polityczną w wojsku. Kinderman do żadnej winy się nie poczuwa i nie ma najmniejszego chociażby dowodu na zarzucone mu przestępstwa. Komenda tutejsza trzyma go w aresztach bez żadnego śledztwa w okropnych wprost warunkach. Pomimo to, że pobyt Kindermana w areszcie wojskowym jest ze zrozumiałych powodów (brak dowodów) trzymany w najgłębszej tajemnicy, nawet przed jego krewnymi, którym się oświadcza, że szeregowca o tem nazwisku już dawno w Tarnowie niema, udało się Kindermanowi przecież wysłać list do swoich krewnych. Cytujemy tu niektóre miejsca z tego listu: „Od dwuch tygodni siedzę i oświadczam wam z góry, że jestem zupełnie niewinny. Siedzenie tutaj jest okropne. Przedstawicie sobie, że wody nawet niema w celi, a o ile się o wodę upominam, odpowiedź brzmi: „tu nie jesteś w kompanji". Trzy razy już zgłosiłem się do raportu i ani razu mnie nie dopuszczono. Śpi się tutaj na gołej podłodze, a właściwie nie śpi się wcale, tylko się leży. Strawa haniebna. Wobec tego położenia mego postanowiłem, o ile mnie do niedzieli dnia 20 b. m. nie wypuszczą, rozpocząć głodówkę. Zawiadomcie, proszę, Was, prasę postępową o tem, że wobec powyższych warunków zadecydowałem wolność albo śmierć, gdyż jestem zupełnie niewinny." Kinderman głoduje już od dnia 21 b. m., a władze wojskowe żądanie jego w zupełności ignorują i obecność jego w więzieniu przed dopytującymi się krewnymi nadal zatajają. Zwracamy się przeto do DOK Kraków o jaknajrychlejsze wglądnięcie w te sprawę i ostateczne uregulowanie jej w myśl sprawiedliwości.

UŁATWIANIE TURYSTYKI. Z Tarnowa nam donoszą: Od stycznia br. staramy się o legitymacje tatrzańskie, na mocy których moglibyśmy przekroczyć granicę czesko-słowacką. Raz nie wydawano, bo ustawa nie była ogłoszona w „Dzienniku Ustaw", a teraz nie wydają, bo brak blankietów odpowiednich! I właściwie, na co się zapisywać na członka T. T. i płacić wkładki? A czy Towarzystwu Tatrzańskiemu wiadomem, że po tamtej stronie wszystko dawno gotowe? Jak u nas odpo-

wiedzialne czynniki rządowe starają się o ułatwianie turystyki, widać z tego, że nie spotkałem dotąd ani jednego pisma zagranicznego, w któremby coś niecoś napisano lub ogłoszono, o piękności naszych krajobrazów, natomiast czytam mnóstwo wzmianek w naszych dziennikach o „badach" obcych! Wstydzić się trzeba! A jeżeli dodamy wyżej wspomnianą sprawność Towarzystwa Tatrzańskiego i dobrze nam znaną chęć zrobienia majątku w jednym sezonie u naszych właścicieli, czy dzierżawców will i pensjonatów i t. d., to nie dziwimy się, że tak mało obcych się widzi u nas!!!

POSEŁ AMERYKAŃSKI WE LWOWIE. W sobotę rano przybył do Lwowa poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson. Ma on wziąć udział w akademji, urządzonej na uniwersytecie z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI. Z Wadowic piszą nam: W imię prawdy i słuszności poczuwamy się do obowiązku sprostowania notatki, zamieszczonej niedawno w „Naprzodzie" na temat rzekomego prześladowania „Strzelca" przez władze w Wadowicach. Mieliśmy możność sprawdzenia, że nie było żadnych prześladowań, zwłaszcza ze strony starosty p. Milanicza, którego za wyrządzona mu krzywdę przepraszamy. Musimy nadmienić, że od pewnego czasu p. Milanicz jako starosta stara się organizacjom robotniczym iść zawsze na rękę we wszystkich ich sprawach. Jeśli wogóle można mówić o śledzeniu p. Brücknera, byłego komendanta Strzelca, to za sprawy, nie mające nic wspólnego ze Strzelcem! Ten to Bruckner wprowadził nas w błąd, a już naszą winą było, że w gorących dniach majowych nie sprawdziliśmy jego informacyj.

Komitet miejscowy PPS w Wadowicach.

STRAJK GENERALNY W TORUNIU I BYDGOSZCZY. We czwartek o godz. 6 rano rozpoczął się w Toruniu strajk robotników zakładów miejskich użyteczności publicznej. Tramwaje nie kursują, światło funkcjonuje normalnie. Strajk ma podłoże ekonomiczne, mianowicie wybuchł na skutek nieuwzględnienia przez magistrat m. Torunia żądanej przez robotników 50% podwyżki dotychczasowych zarobków. Także w Bydgoszczy rozpoczął się strajk generalny, który objął zakłady miejskie i fabryki prywatne. Nie pracuje ogółem 17 fabryk. Strajk ma podłoże ekonomiczne, mianowicie wysunięto żądanie 100% podwyżki zarobków.

—ooo—

—ooo—

Z zagranicy

NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE AKTORÓW W BERLINIE Rosjanin Sławiński postawił dwa wnioski: 1) do organizacji unji międzynarodowej nie mogą być przyjęci dyrektorzy teatrów, 2) organizacja stoi na gruncie obrony interesów klasowych. Obydwa wnioski zostały w imiennem głosowaniu odrzucone 11 głosami przeciwko 6. Za wnioskiem rosyjskim głosowali prócz Rosjan przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Holandji i Polski. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania złożył Sławiński oświadczenie, że Rosjanie ku swemu ubolewaniu nie mogą wobec wyniku głosowania wstąpić do unji i z tego powodu nie wezmą więcej udziału w obradach konferencji.

OLBRZYMIE WYLEWY. Na skutek olbrzymiego wylewu rzeki, uległo bardzo wielkiemu zniszczeniu miasto Leon, w stanie Guanajato (w Meksyku). Woda zaskoczyła mieszkańców we śnie, przyczem około 1000 osób padło ofiarą katastrofy. Wczoraj nastąpiło zerwanie tamy w środkowym biegu Odry. Szkód wyrządzonych obliczyć narazie nie można. Katastrofa powodzi dotknęła głównie okręgi Odry i Noteci. Także miasto Barby (nad Łabą) i okolice nawiedziła katastrofa powodzi. — Straty poniesione przez samo miasto wynoszą około jednego miljona marek. W sąsiedztwie miasta w dopływie Saaly do Łaby utworzyło się wielkie jezioro, które rozlało się na przestrzeni 6 do 8 km. Zbiory w okolicach Magdeburga, Jerychowa i Fischeben zostały przez powódź całkowicie zniszczone. Straty wynoszą około półtora miljona marek. Tama na Odrze, pod Schwedt, została przerwana na przestrzeni 220 metrów. Poziom wody podniósł się do 3'30 metrów. Należy się liczyć z tem, że do niedzieli poziom wody podniesie się o dalsze 15 do 20 cm.

DŻUMA W KONSTANTYNOPOLU. W dzielnicy Pera stwierdzono dwa wypadki dżumy.

Konferencja nauczycielstwa krakowskiego a nowa szkoła

I.

Dnia 22 bm. scena i widownia teatru im. Słowackiego niezwykły przedstawiały widok. Scena zamieniona w izbę szkolną, na ścianach której, oprócz innych, wiszą portrety prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. W izbie tej zgromadzi się niebawem dziatwa szkolna, zostaną przeprowadzone lekcje pokazowe.

Konferencję otworzył inspektor szkolny dr. M. Janik przemówieniem, z którego podkreślamy pewne momenty.

Konferencje nauczycielskie — mówił dr. Janik — są etapami współpracy władz szkolnych i nauczycielstwa, podczas których robi się jakgdyby rachunek sumienia za przeszły okres czasu, są wspólnem rozważaniem, by wyznaczyć plany i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Z tego obrachunku z przeszłością podnosi p. inspektor, że władze szkolne i nauczycielstwo wysunęły na pierwszy plan sprawę wychowania, która w obecnych czasach stała się rzeczą szczególnej wagi ze względu na zachwianie się zasad życia zbiorowego. I usiłowano, by w sprawie tej działał dom wspólnie ze szkołą, zdołano jednak uzyskać tylko filantropijną, co prawda, wydatną pomoc komitetów rodzicielskich, że wspomnieć tylko najważniejsze cyfry, jak 2 tysiące rozdanych sukienek, 4 tysiące bucików, dożywianie itd.

W sprawie odnoszenia się nauczycielstwa do dzieci starano się usunąć bezwzględność, oschłość, formę rozkazów, zakazów, słowem „dryl", cechujący dawną szkołę, które to środki i sposoby okazały się zawodne jak również wszelkie moralizowanie. Stosunek nauczycielstwa do dzieci cechuje coraz to więcej przyjacielskość, miłość, słowem, uczucie macierzyńskie, zaś przykład nauczycielstwa, spełniającego sumiennie swoje obowiązki, jest najlepszym środkiem, zachęcającym młodzież do podobnego postępowania.

Zamierzeniem na najbliższą przyszłość jest intenzywniejsze niż dotąd działanie na młodzież poza szkołą, by nihilować wpływ ulicy. Jeśli społeczeństwo ma złych ludzi, to wina społeczeństwa.

Drugą sprawą, która po wychowaniu młodzieży zajmuje władze szkolne i nauczycielstwo, to sprawa dydaktyki. Szkoła dzisiejsza musi starać się o to, by z jej murów wyszła młodzież myśląca i samodzielna. Wyrobią to w niej odpowiednie metody pracy. Usunięto więc stary werbalizm, który przecież jeszcze tu i ówdzie pokutuje, przestrzegano, by poglądowość w nauczaniu wszędzie była stosowana, by dziecko nie posługiwało się nazwą, jeśli nie zna rzeczy. Szkoły krakowskie wprowadziły metodę eksperymentu w naukach przyrodniczych. W tym celu utworzono trzy pracownie, w których młodzież zdobywa wiedzę przyrodniczą drogą samodzielnych doświadczeń.

Na najbliższą przyszłość zapowiada p. inspektor otwarcie pierwszej klasy „szkoły pracy" (termin, nie odpowiadający istocie rzeczy, którą najlepiej wyraża nazwa „szkoła twórcza"), jeżeli znajdzie się odpowiednia siła nauczycielska.

Roboty ręczne, slojd i kuchnie dla dziewcząt wprowadzono do szkół lub przywrócono, gdyż, jak to wykazały naukowe badania, ruch pewnych mięśni wpływa dodatnio na rozwój centrów mózgowych.

Wiele pracy poświęciło nauczycielstwo sprawie należytej dykcji i estetyce słowa.

Szkoła powszechna nie może stworzyć doskonałego człowieka, ale daje podwaliny, rzuca zarodki, z których w dalszem życiu wytworzy się człowiek intelektualny i moralny. Lecz szkoła musi być przeniknięta idealizmem, to znaczy nauczyciel. Bez tego idealizmu w pracy, idealizmu, mimo przykrej rzeczywistości, bez tej silnej wiary, że życie nie jest nonsensem lub rezultatem przypadkowości lecz radością, którą daje dążenie do urzeczywistnienia wytkniętych przez filozofję ideałów: Prawdy, Dobra i Piękna, a co uczucie religijne objęło nazwą Boga — niema mowy o dobrem i skutecznem działaniu wychowawczem. Idealizm ten winien przenikać wszystkie czynności nauczyciela; szczególne zaś pole przedstawia dla jego szerzenia nauka o Polsce współczesnej, która uczy młodzież poznawać obowiązki względem ludzi, swojego społeczeństwa i państwa.

Danemi ze statystyki szkół krakowskich, oraz podniesieniem zasług nauczycielstwa krakowskiego, które może być wzorem tego idealizmu w pracy, zakończył inspektor swoje przemówienie.

Włamanie do ministerstwa spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 czerwca.

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dokonali włamania do ministerstwa spraw zagranicznych. Włamywacze rozbili kasę ministerstwa, skąd skradli szereg listów przygotowanych do wysyłki, a zawierających waluty zagraniczne. Szkoda nieustalona.

Włamanie nie przedstawiało specjalnych trudności dla fachowych włamywaczy, ponieważ kasa była stara i niezaopatrzona w najnowszy system zamków.

Przegląd gospodarczy

W SPRAWIE WYMIANY TYMCZASOWYCH POŚWIADCZEŃ NABYCIA AKCYJ JAWORZNO NA ORYGINALNE AKCJE

Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że główna kasa miejska w Krakowie wymienia tymczasowe poświadczenia wydane nabywcom sprzedanych przez gminę miasta Krakowa w roku 1923 akcyj: „Jaworznickie Komunalne Kopalnie węgla A. S." — na oryginalne akcje opiewające na złote. Posiadacze rzeczonych tymczasowych poświadczeń winni w powyższym celu zgłosić się w głównej kasie miejskiej i przedłożyć dotyczące poświadczenia tejże kasie, która równocześnie wypłaci im przypadającą od wymienionych akcyj dywidendę za rok 1924 w wysokości po 1.50 zł. od każdej akcji nominalnej wartości 25 zł.

SEJM CZESKI PRZYJĄŁ UMOWĘ HANDLOWĄ Z POLSKĄ

Praga, 26 czerwca (PAT). Plenum Sejmu przyjęło wczoraj w pierwszem czytaniu umowę handlową z Polską podpisaną w Warszawie dn. 23 kwietnia 1925 r. Referent komisji dla spraw zagranicznych Prokesz wyjaśnił, że zwłoka w przyjęciu umowy z Polską wywołana została z wielką szkodą dla Czechosłowacji przez te grupy parlamentarne, które nie dopuścił do przyjęcia szeregu umów ze względu na interesy partyjne. Straty poniósł przeważnie rewir ostrawsko-karwiński.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza, wiecz.: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."
Poniedziałek: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Lady Chic", wiecz.: „Dorina".
Poniedziałek: „Hrabina Marica".

TEATR NOWOŚCI

Niedziela: „Mąż o dwóch żonach".

KINOTEATRY

Nowości: „Trzy przygody miłosne", dramat, 7 aktów. „Za kulisami ekranu".
Promień: „Salambo", 10 aktów.
Reduta: Przez wszystkie piekła, 3 serje w 18 aktach z Eddie Polo w głównej roli.
Sztuka: „Piętno krwi" z Polą Negri, dramat, 8 aktów.
Uciecha: Płomienna kawalkada, dramat w 10 aktach ze Stanisławą Gallonne.
Wanda: „Dzieje carskich brylantów", dramat, 7 aktów. „Uśmiech szatana", dramat, 8 aktów.
Warszawa: „W kraju dzikich tyburów".

—ooo—

TELEGRAMY

P. Zaleski ministrem spraw zagranicznych

Warszawa, 26 czerwca (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj na wniosek prezesa Rady ministrów nominację dotychczasowego kierownika ministerstwa spraw zagranicznych p. Augusta Zalewskiego na ministra spraw zagranicznych.

P. Darowski wojewodą krakowskim

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ukazała się **nominacja p. Darowskiego wojewodą krakowskim.**

Zniesienie ministerstwa robót publicznych

POCZTA WŁĄCZONA DO MINISTERSTWA KOLEI

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj Rada ministrów rozpatrywała projekt zniesienia ministerstwa robót publicznych. W razie zniesienia, ministerstwo zostałoby zamienione na departament robót publicznych w ministerstwie kolei, które otrzymałoby nazwę ministerstwa komunikacji. Do ministerstwa tego zostałaby włączona również dyrekcja poczt i telegrafów.

Za zachłanność przemysłowców węglowych konsumenci ponoszą karę

PODNIESIENIE CENY WĘGLA — PODNIESIENIE TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z ministerstwa przemysłu i handlu informują, że górnośląski przemysł węglowy, od którego ministerstwo żądało **niepodwyższenia cen węgla**, dał po dniach 10 **odpowiedź odmowną.**

Przemysł węglowy Górnego Śląska nie sharmonizował w tym wypadku swojej polityki cen z życiem gospodarczem Polski; wręcz przeciwnie — **utrzymał w mocy znaczną podwyżkę wynoszącą 17.6%**, mimo że już w maju br. uzyskał przemysł węglowy inną znaczną podwyżkę.

Wobec tego **ministerstwo** nie uznało za wskazane utrzymać w mocy obecnych stawek taryfowych na przewóz węgla i na wniosek ministerstwa kolei zgodziło się na **podniesienie taryfy za przewóz węgla.**

Odmowne stanowisko rządu wobec żądań robotników tytonowych

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). „Korespondencja warszawska" donosi, że w dniu dzisiejszym interwenjował prezes komisji centralnej związków zawodowych tow. poseł Kwapiński u ministra pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicza w sprawie **żądań przedstawionych swego czasu rządowi przez robotników państwowych fabryk tytoniu.** P. minister Jurkiewicz oświadczył tow. Kwapińskiemu, **że rząd nie godzi się na rozbudowę wskaźnika drożyźnianego** przy płacach robotniczych, może się jedynie **zgodzić na podwyżkę płac robotnic niższych kategorji w fabrykach w Monasterzyskach i Grodnie.** Tow. Kwapiński zwrócił **uwagę** ministra na **przygotowywanie list redukcyjnych** w fabrykach tytoniowych. Minister obiecał sprawę powyższą zbadać.

Anglja nie zerwie z sowietami

Londyn, 26 czerwca (PAT). W Izbie gmin odpowiedział minister spraw zagranicznych Chamberlain na zapytania, czy Anglja nie powinnaby zerwać stosunki handlowe i dyplomatyczne z sowietami. Minister oświadczył, że ze sprawą tą łączy się dwa pytania: Pierwsze, czy rząd angielski ma dostateczne podstawy do niezadowolenia z zachowania się rządu sowietów, po drugie, jeżeli tak jest, czy rząd ma reagować przez zerwanie z nimi stosunków. Na pierwsze pytanie odpowiem stanowczo **tak**, na drugie jednak muszę odpowiedzieć **nie**, a dlatego, że nie uważam, ażeby zerwanie stosunków ze sowietami leżało w interesie tak Wielkiej Brytanji jak i pokoju całego świata. Przechodząc do omówienia sprawy wykonania przez sowiety zobowiązań, wypływających z traktatu handlowego, Chamberlain zaznaczył, **że w tym względzie sowiety zachowały się w sposób lojalny.** Traktat wyraźnie zabrania popierania propagandy wrogiej ustrojowi każdego z podpisanych państw. Chamberlain stwierdził dalej, że sam fakt zerwania stosunków z Rosją nie ułatwiłoby w niczem walki z ich propagandą, a możeby nawet: utrudnił położenie wobec rozdźwięku wewnątrz kraju w zapatrywaniach na tę kwestję. Chwila obecna wymaga jedności i unikania wszystkiego, coby mogło pogłębić przeciwieństwa. Nakoniec p. Chamberlain oświadczył, że zajmie stanowisko **kompromisowe** wobec wypowiedzianych w Izbie zleceń. Nie zamierza on **ani zrywać stosunków z sowietami** ani szukać dróg do ich zacieśnienia.

—ooo—

PRZYJĘCIA U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku p. van Hammela.

Premjer Bartel był dzisiaj przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił sytuację polityczną w kraju.

REORGANIZACJA SZTABU GENERALNEGO

Warszawa, 26 czerwca (PAT). „Kurjer Poranny" donosi, że wczoraj w godzinach popoł. odbyła się w sztabie generalnym konferencja ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego w sprawie reorganizacji ministerjum i sztabu generalnego. W konferencji tej wzięli **udział szef sztabu** generalnego Piskor, **pierwszy jego zastępca** pułk szt. gen. Kutrzeba i **wiceminister spraw** wojskowych gen. Burkhardt - **Bukacki. Jak się** dowiaduje dziennik, drugiemu **wiceministrowi** gen. Burkhradt - Bukackiemu **zostaną przydzielone** poszczególne wydziały i referaty z 1-szego i 3-go oddziału sztabu generalnego, tak, że pewne funkcje i działy dotyczące organizacji wyszkolenia broni głównych znajdować się będą pod jednem kierownictwem.

REPREZENTANCI POZNAŃSKIEGO U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski przyjął dzisiaj wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego, który referował mu sytuację w województwie poznańskiem. Wraz z p. Bnińskim przybył do p. Młodzianowskiego prezydent miasta Poznania p. Ratajski.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI

Warszawa, 26 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro odbędzie się w prezydjum Rady ministrów konferencja z ministrami zainteresowanymi w sprawie rokowań handlowych z Niemcami.

Berlin, 26 czerwca (PAT). W sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych dowiaduje się korespondent PATa z kół miarodajnych, że pierwsze ogólne czytanie list taryfowo-celnych zostało **zakończone. Odczytanie tych list i związane z niemi szukanie platformy do porozumienia ujawniło, że delegacja polska napotkała na większą chęć porozumienia u delegacji niemieckiej**, niż to miało miejsce w rokowaniach dotychczasowych. Rokowania, jakkolwiek nie zdołały istniejących trudności usunąć, udowodniły, że te **trudności nie są nie do przezwyciężenia.** Największe trudności w toczących się rokowaniach przedstawia sprawa polskiego bydła rogatego i mięsa bitego, poza tem zaś sprawa wywozu świń i świńskiego mięsa bitego wywołała również pewne różnice zdania. W sprawach tych stanowisko delegacji niemieckiej narazie pozostawia do życzenia, należy jednak mieć nadzieję, że w interesie dalszych rokowań i obopólnych interesów **delegacja** niemiecka złagodzi swoje dotychczasowe stanowisko, które oznacza zaostrzenie wzajemnych stosunków weterynaryjnych i innych. Inne paragrafy jak kwestja wywozu i przywozu, jak również sprawa kontygentów zostaną omówione w przyszłym tygodniu poczem nastąpi przerwa do 12 lipca, w celu przygotowania prac nad poszczególnemi stawkami list taryfowo-celnych.

PROF. KEYNES PRZECIW BALDWINOWI

Londyn (AW). W „New Republic" ukazał się artykuł znanego uczonego **Keynesa**, w którym ten poddaje **bezwzględnej krytyce politykę obecnego rządu Baldwina w zatargu pomiędzy przedsiębiorcami górniczymi a robotnikami.** Keynes nazywa plan podniesienia godzin pracy w górnictwie do 8, zastosowany jako rzekomy środek na wszystkie niedomagania przemysłu węglowego, **projektem absurdalnym**, któryby tylko doprowadził do wzmożenia się ilości bezrobotnych. Gdyby **dzieciinny plan** Baldwina został uskuteczniony, Anglja nie mogłaby sprzedać wydobywanego przez nią węgla nawet wówczas, gdyby odrazu zdołała odbić i uzyskać przewagę na tych rynkach, w których została ostatnio wyciśnięta przez Stany Zjednoczone i Niemcy na skutek strajku w kopalniach angielskich. Artykuł ten wywołał **żywe poruszenie** w sferach politycznych i finansowych Anglji.

PARLAMENT RUMUŃSKI

Bukareszt, 26 czerwca (PAT). Dziś w południe odbyło się otwarcie nowego parlamentu w obecności pary królewskiej, tudzież korpusu dyplomatycznego. Król odczytał mowę tronową, w której wyraża zadowolenie, że znajduje się w parlamencie wybranym na podstawie jednolitego prawa wyborczego.

OSOBNA LIGA NARODÓW DLA AMERYKI

Panama, 26 czerwca (PAT). Kongres panamerykański zebrał się wczoraj. Przyjęto rezolucję zalecającą utworzenie Ligi narodów amerykańskich. Przeciw głosowała jedynie Bolivia, Stany Zjednoczone i Brazylja powstrzymały się od głosowania.

JESZCZE WALKI W MAROKKU

Melilla, 26 czerwca (PAT). Dwa oddziały wojsk hiszpańskich pod dowództwem Capaza posuwają się na wschód od Tetuanu wzdłuż wybrzeża i zajęły już wczoraj Sidi Alouan, nie napotykając nigdzie na jakikolwie opór szczepów, które wysyłają delegacje, złożone z wybitnych swych przedstawicieli, zgłaszając uległość. W całej strefie pozostającej pod protektoratem hiszpańskim panuje najzupełniejszy spokój. Hiszpańscy lotnicy donoszą, że Riffeni oddają się wszędzie pokojowej pracy w polu, oraz stwierdzają wycofanie się posterunków i placówek nieprzyjaciela także w okolicach Szeszuanu.

Związki i zgromadzenia

KOMITET OBWODOWY PPS DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikuje, że w niedzielę 27 bm. odbędą się następujące zgromadzenia:

W Bochni, referuje tow. Kazimierz Przybyś.
W Gliniku Marjampolskim, referuje tow. Adam Ciołkosz.
W Krzeszowicach, referuje tow. Fleszar.
W Mogilanach i Świątnikach Górnych, referuje tow. J. Sawicki.
W Skawinie, referuje tow. Matula.
W Tarnowie, referuje tow. red. Feldman.
W Trzebini, referuje tow. Wiesław Wohnout.
W Tuchowie, referują tow. prof. Kasper Ciołkosz i tow. Szymański Roman.
W Wieliczce, referuje tow. Zygmunt Gross.

TOWARZYSZE: poseł dr. Bobrowski, Fischgrund, Jura, Kruczkowski, Marszałek, dr. Rosenzweig-Rożecki, Ścibor i Statter zbiorą się we wtorek dnia 29 czerwca o godz. 11 w lokalu Rady robotniczej. **Dr. Kunicki.**

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ) organizuje w pierwszych dniach lipca **wycieczkę do Zakopanego i w Tatry.** W wycieczce wezmą udział członkowie wszystkich środowisk związku. Krakowscy członkowie związku i sympatycy, pragnący wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłaszać codziennie między godziną 6—9 wieczorem w redakcji „Naprzodu" u tow. Ciołkosza. Wycieczka wyjeżdża z Krakowa 6 lipca wieczorem, spotyka się w Zakopanem w schronisku Stowarzyszenia. — Wszelkie wiadomości o wycieczce, miejscu jej pobytu itd., będą u p. właścicielki pensjonatu „Gencjanna". — Pobyt w górach potrwa 5 dni (Zawrat, Rysy, Morskie Oko (czeska strona). Koszta wycieczki (przejazd, noclegi, przepustka) około 45 zł. Do dnia 28 bm. winni uczestnicy wycieczki wpłacić 25 złotych a conto kosztów podróży.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 27 czerwca odbędzie się zgromadzenie samych członków, płacących wkładki, przy ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro, o godzinie 2 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd Związku.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę dnia 27 czerwca 1926 r. w ogrodzie Zakładu Kąpielowego **w Swoszowicach Festyn Ludowy, połączony z koncertem orkiestry robotniczej.** Początek o godz. 2 i pół popołudniu, odjazd pociągiem Kraków - Podgórze miasto o godz. 1.50 popoł. i 2.22 popoł. z placu św. Ducha kursują autobusy. Wstęp 50 groszy, dzieci 25 gr. W razie niepogody w następną niedzielę.

BACZNOŚĆ POWIAT CHRZANOWSKI! Towarzyszom i mężom zaufania PPS powiatu chrzanowskiego podajemy do wiadomości, że wszystkie pisma w sprawach partyjnych należy kierować pod adresem: Sekretarjat Powiatowej Rady Robotniczej PPS w Chrzanowie, na ręce tow. Pilcha. Tamże udziela się również informacyj we wtorki i w czwartki, między godz. 8—12.

Powiatowa Rada Robotnicza PPS w Chrzanowie.

ROZKŁAD JAZDY RUCHU AUTOBUSOWEGO na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

ODJAZD Z KRAKOWA:

do Cła:	godzina 17.
do Kobierzyna:	godzina 14·20, 21.
do Kocmyrzowa:	godzina 9, 13·40 19·30.
do Miechowa:	godzina 17, 17·30.
do Swoszowic:	godzina 7, 8·30, 9, 9·45, 11, 12, 14, 14·45, 16, 16·15, 17·30, 18, 19.
do Wieliczki:	godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14.30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21.
do Zakopanego:	godzina 16·30, (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ.)

ODJAZD DO KRAKOWA:

ze Cła:	godzina 6.
z Kobierzyna:	godzina 7, 16·45.
z Kocmyrzowa:	godzina 5·30, 10·30, 17·30.
z Miechowa:	godzina 5, 7.
ze Swoszowic:	godzina 8, 9·30, 10·45, 12, 13, 15, 15·45, 17, 17·15, 18·30, 19, 20.
z Wieliczki:	godzina 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.
z Zakopanego:	godzina 7·45, (postoje: Nowy Targ, Chabówka, Lubień, Myślenice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).